

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 602 100

DZIŚ CHAMBERLAIN

MÓWI O GDAŃSKU!

Anglia znów podwyższa kredyty wojenne

Obrady gabinetu brytyjskiego W ścisłym kontakcie z Polską

w obliczu poważnej sytuacji w Europie

LONDYN, 5 lipca. (PAT.) — Sprawa Gdańska poruszona była dziś po południu w izbie gmin w szeregu interpelacji.

Posel konserwatywny Vivian Adams skierował do premiera Chamberlaina zapytanie, czy w obliczu NIELEGALNEGO PRZYWOZU AMUNICJI I UZBROJONYCH ODDZIAŁÓW DO GDAŃSKA rząd brytyjski nie zamierza podjąć odpowiednich kroków.

Premier Chamberlain odpowiedział: „Rząd J. K. M. nie zaniedba żadnych kroków, jakie uważać będzie za konieczne lub pożądane, aby stanowisko swe uczynić absolutnie wyraźnym. Zostało to już dokładnie sprecyzowane w niedawnych przemówieniach członków rządu brytyjskiego“.

Inne zapytanie, skierowane przez posła Cocksa z labour party, czy rząd zdaje sobie sprawę z tego, że PRZYGOTOWANIA WOJSKOWE, ODBYWAJĄCE SIĘ W GDAŃSKU STANOWIĄ NARUSZENIE STATUTU OBOWIAZUJĄCEGO W WOLNYM MIEŚCIE i czy rząd brytyjski zamierza podjąć w tej sprawie jakąkolwiek akcję, spotkało się z następującą odpowiedzią wiceministra Butlera: „Niektóre zarządzenia wojskowe, o których doniesiono, wydają się wyobrażać naruszenie art. 5 statutu gdańskiego. — Jak to już premier wyjaśnił w izbie 1 lipca, RZĄD BRYTYJSKI JEST W ŚCISŁYM KONTAKCIE Z RZĄDEM POLSKIM, CO DO WSZYSTKICH ASPEKTÓW SYTUACJI W GDAŃSKU.“

Na odrębne zapytanie Cockska, czy polityka rządu brytyjskiego, polegająca na przeciwstawieniu się agresji, pokrywa również każde USILOWANIE ZMIANY STATUTU GDAŃSKIEGO, wiceminister Butler odesłał posła Cockska do postanowień brytyjskich wobec Polski, „które W. Brytania z pewnością wypełni“.

rząd londyński śledzi wypadki w wolnym mieście

LONDYN, 5 lipca. (PAT.) — Gabinet brytyjski obradował dzisiaj dwukrotnie: przed południem i po południu, zasiadając ogółem 4 i pół godziny. Przyczyną tych długotrwałych obrad gabinetu był przede wszystkim fakt, że sytuacja międzynarodowa weszła obecnie w stadium, w którym RZĄD BRYTYJSKI UWAŻA ZA CELOWE POCZYNIENIE PEWNYCH ZARADZEŃ, ŁĄCZĄCYCH SIĘ Z MOŻLIWOŚCIĄ ZAOSTRZENIA SIĘ SYTUACJI.

W tych warunkach gabinet brytyjski naradzał się dzisiaj nad pewnymi koniecznościami zarówno O CHARAKTERZE WOJSKOWYM, JAK I FINANSOWYM, wypływającymi z zobowiązań brytyjskich w Europie.

Według wiadomości z wiarygodnych źródeł, gabinet postanowił ROZSZERZYĆ BARDZO ZNACZNIE PEŁNOMOCNICTWA FINANSOWE t. zw. funduszu gwarancji kredytów eksportowych.

Jak wiadomo, fundusz ten niedawno przed czterema miesiącami podwyższony został o 75 milionów funtów, przy czym w sumie tej 10 milionów funtów zastrzeżonych zostało NA TAKIE KREDYTY, KTÓRYCH CELOWOŚĆ PODYKTOWANA JEST W PIERWSZYM RZĘDZIE WZGLĘDAMI POLITYCZNYMI.

Z sumy tej udzieloną była w swoim czasie transza gotówkowa w pomocy dla Turcji.

Obecnie fundusz powyższy zostaje bardzo znacznie powiększony. — Ponadto w rozważaniach gabinetu w dniu dzisiejszym poruszone były również SPRAWY GDAŃSKIE. W ciągu przedpołudniowego posiedzenia ustalono TREŚĆ DEKLARACJI, JAKĄ ZŁOŻYĆ MA W DNIU JUTRZEJSZYM W IZBIE GMIN NA TEMAT GDAŃSKA PREMIER CHAMBERLAIN

Rośnie drożyzna w Gdańsku, mnożą się aresztowania

GDAŃSK, 5 lipca. (Tel. wł.). Według prowizorycznych obliczeń, na terenie Gdańska znajduje się obecnie pod bronią od 10 do 11 tysięcy osób. — Są to przeważnie szturmowcy, dalej gdańszczanie, którzy przeszkoleni zostali w Niemczech, oddziały służby pracy i wzmocniona policja.

Władze gdańskie nie są widocznie zbyt pewne swych ludzi, skoro w ostatnich kilku dniach ARESZTOWAŁY ZNAČNĄ LICZBĘ ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH, zatrudnionych przy fortyfikacjach. Aresztowania te podobno pozostają w związku z naruszeniem „tajemnicy służbowej“.

Naogół sytuacja w Wolnym Mieście kształtuje się BARDZO NIEKORZYSTNIE. Notowany jest kolosalny wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby.

Zakłady „Schichau“ oraz „Danzigewerk“ przeszły na produkcję materiałów wojennych, a m. in. pontonów.

Bójki w rodzinie

GDAŃSK, 5 lipca. (PAT.) — W czasie ostatniej uroczystości t. zw. „Kreistagu“ w mieście Tlegenhof w pow. Wielkie Żuławy doszło do poważnych starć pomiędzy członkami bojówek narodowo-socjalistycznych Rzeszy i Gdańsku.

W związku z tym pewna ilość pracowników i robotników została natychmiast wydalona z pracy.

„Robione“ tłumy

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Na zarządzenie partii narodo-

wo-socjalistycznej odbyło się na terenie wolnego miasta GDAŃSKA do tej pory KILKANASĆ MANIFESTACJI w miasteczkach i wsiach przy współudziale gauleitera Forstera oraz oddziałów szturmowych.

Według relacji prasy gdańskiej, w manifestacjach tych brało udział PO KILKANASĆ TYSIĘCY UCZESTNIKÓW. —

Okazuje się więc, że JEDNI

uczestników, przekroczyłyby ona liczbę mieszkańców całego terenu Wolnego Miasta.

Prasa Trzeciej Rzeszy rozwiązuje tę zagadkę. Podając sprawozdania swych korespondentów, stwierdza, że w każdej z tych manifestacji brały udział tysiące uczestników przybyłych z samego Gdańska.

Okazuje się więc, że JEDNI

uczestników, przekroczyłyby ona liczbę mieszkańców całego terenu Wolnego Miasta.

Prasa Trzeciej Rzeszy rozwiązuje tę zagadkę. Podając sprawozdania swych korespondentów, stwierdza, że w każdej z tych manifestacji brały udział tysiące uczestników przybyłych z samego Gdańska.

Okazuje się więc, że JEDNI

uczestników, przekroczyłyby ona liczbę mieszkańców całego terenu Wolnego Miasta.

Prasa Trzeciej Rzeszy rozwiązuje tę zagadkę. Podając sprawozdania swych korespondentów, stwierdza, że w każdej z tych manifestacji brały udział tysiące uczestników przybyłych z samego Gdańska.

Okazuje się więc, że JEDNI

uczestników, przekroczyłyby ona liczbę mieszkańców całego terenu Wolnego Miasta.

Prasa Trzeciej Rzeszy rozwiązuje tę zagadkę. Podając sprawozdania swych korespondentów, stwierdza, że w każdej z tych manifestacji brały udział tysiące uczestników przybyłych z samego Gdańska.

Okazuje się więc, że JEDNI

uczestników, przekroczyłyby ona liczbę mieszkańców całego terenu Wolnego Miasta.

Prasa Trzeciej Rzeszy rozwiązuje tę zagadkę. Podając sprawozdania swych korespondentów, stwierdza, że w każdej z tych manifestacji brały udział tysiące uczestników przybyłych z samego Gdańska.

Okazuje się więc, że JEDNI

uczestników, przekroczyłyby ona liczbę mieszkańców całego terenu Wolnego Miasta.

Prasa Trzeciej Rzeszy rozwiązuje tę zagadkę. Podając sprawozdania swych korespondentów, stwierdza, że w każdej z tych manifestacji brały udział tysiące uczestników przybyłych z samego Gdańska.

Okazuje się więc, że JEDNI

uczestników, przekroczyłyby ona liczbę mieszkańców całego terenu Wolnego Miasta.

Prasa Trzeciej Rzeszy rozwiązuje tę zagadkę. Podając sprawozdania swych korespondentów, stwierdza, że w każdej z tych manifestacji brały udział tysiące uczestników przybyłych z samego Gdańska.

Okazuje się więc, że JEDNI

uczestników, przekroczyłyby ona liczbę mieszkańców całego terenu Wolnego Miasta.

Prasa Trzeciej Rzeszy rozwiązuje tę zagadkę. Podając sprawozdania swych korespondentów, stwierdza, że w każdej z tych manifestacji brały udział tysiące uczestników przybyłych z samego Gdańska.

Czy Rzesza zrezygnuje?

Agresja zwrócona zostanie w stronę Jugosławii

BRUKSELA, 5 lipca. — (Tel. wł.). Z Berlina donoszą tu, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych utrzymuje się przekonanie, iż wobec energicznej postawy Polski i solidarności Francji i Anglii z Polską — RZESZA NIEMIECKA ZREZYGNUJE PRAWDOPODOBNIIE Z ZAMIA RÓW W GDAŃSKU w obawie wybuchu konfliktu europejskiego.

Niemcy — mówi się wśród dyplomatów w Berlinie — zmieniły swe plany i zamierzają skierować obecnie swą AGRESJĘ

W INNYM KIERUNKU, A MIAŁBY BYĆ NA POŁUDNIE, W STRONĘ JUGOSŁAWII.

„Istnieje plan — przygotowany już zresztą dawno, jeszcze przed zaborem Czechosłowacji — że Niemcy i Włochy podzielią sferę wpływów na Bałkanach i w południowej Europie. JUGOSŁAWIA MIAŁBY PIERWSZA PAŚĆ OFIARĄ tego „podziału wpływów“ między państwa osi. Hitler przypuszcza bowiem, że zagarnięcie Jugosławii nie natrafiłoby na opór państw demokratycznych; naraziłoby

państwa te na poważną utratę prestige'u moralnego w Europie.

Podbój Jugosławii przez państwa osi miałby się dokonać przy pomocy znanych metod niemieckich — DYWERSJI WENĘTRZNYCH. Hitler, który jest podobno autorem tych planów, oczekuje, że w Jugosławii akcja taka ze względu na istniejące tarcia między serbami a chorwatami — miałaby poddać się podłoże.

Państwa te na poważną utratę prestige'u moralnego w Europie.

Podbój Jugosławii przez państwa osi miałby się dokonać przy pomocy znanych metod niemieckich — DYWERSJI WENĘTRZNYCH. Hitler, który jest podobno autorem tych planów, oczekuje, że w Jugosławii akcja taka ze względu na istniejące tarcia między serbami a chorwatami — miałaby poddać się podłoże.

Państwa te na poważną utratę prestige'u moralnego w Europie.

I CI SAMI UCZESTNICY BYLI WOŻENI z Gdańska na lokalne manifestacje w poszczególnych miejscowościach.

Czesi do obozów

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wskutek nieorientowania się w terenie czesi, zajęci przy budowie fortyfikacji w Prusach Wschodnich na granicy polskiej, DOSTALI SIĘ NA TEREN WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA.

Podczas przekraczania granicy zostali oni aresztowani przez policję gdańską, a następnie odstawieni pod silną eskortą do obozów koncentracyjnych w Trzeciej Rzeszy.

Smętna wegetacja

LONDYN, 5 lipca. (PAT.) — „Daily Herald“, omawiając zagadnienie Gdańska, pisze m. in. „Nikt nie może wątpić w to, że GDAŃSK BYŁBY TYLKO KROKIEM NAPRZÓD W ROZMYŚLENEJ POLITYCE PANOWANIA NAD INNYMI I IMPERIALIZMEM.“

Rząd niemiecki już teraz w swej polityce odnośnie Gdańska

(Dokończenie na str. 3-ej)

Perfidia propagandy hitlerowskiej

Naczelne pismo gdańskich radców niedawno oznajmiło, że powrót Gdańska do Rzeszy niemieckiej jest już zadecydowany i że datę tego powrotu określi Hitler.

Stawiając sprawę w podobny sposób, hitlerowcy gdańscy przyznają się wyraźnie do tego, iż zarówno oni, jak i ich Führer kierują się autokratyczną zasadą, wedle której wola Trzeciej Rzeszy ma być w Europie, a nawet i poza granicami Europy jedynym, nieograniczonym czynnikiem decydującym. Swawola hitlerowska ma określać nowy porządek europejski, hitlerowskie widzimisię ma ustanawiać jakieś nowe prawo międzynarodowe, na które śmia się powoływać hitlerowcy, którzy ciągle łamią i naruszają nie tylko wersalskie „dyktando”, ale nawet traktaty międzynarodowe nie tylko dobrowolnie podpisane, ale w swoim czasie nawet zaproponowane przez Trzecią Rzeszę.

Z tym niemieckim prawem międzynarodowym rzecz ma się tak samo, jak ze słynnym pacyfizmem hitlerowskim. Pacyfizm hitlerowski oznacza pax germanica, godzi się jedynie na taki pokój, jaki odpowiadałby hitlerowskiemu dyktatorowi, zaś prawo międzynarodowe ma wedle hitlerowców odpowiadać za boryczym planom i zachciankom Hitlera. Jak rzeczy wyglądałyby, gdyby wszystko szło po myśli kanclerza Hitlera, widać tak z jego własnych enuncjacji, jak też i z enuncjacji jego najbliższych współpracowników.

Bardzo charakterystyczna jest niedawna enuncjacja dr. Goebbelsa, wedle którego suwerenność Trzeciej Rzeszy winna obejmować wszystkie te terytoria, które w jakimkolwiek momencie dziejowym należały do Niemiec, lub nawet do Niemców. Jest to nazistowska formuła praw historycznych. Zniekształca ona należyte pojęcia praw historycznych tak samo, jak podczas konfliktu o Sudety propaganda hitlerowska wypaczyła zasadę samostanowienia narodów o ich losach. Tak w jednym, jak i w drugim wypadku propaganda hitlerowska wypacza odnośne pojęcia tak dalece, iż w rzeczywistości doprowadza do negacji tych pojęć. W swej mowie, wygłoszonej z powodu apelu prezydenta Roosevelta, kanclerz Hitler, dla uzasadnienia zaboru Czech i Moraw, powoływał się na niemieckie prawa historyczne, cofając się o 1.000 lat, t. j. do mglawego okresu w dziejach Europy. Przy podobnym zastosowaniu praw historycznych, gdy pod te prawa podciąga się wszystkie kolejne zabory nie tylko państwa niemieckiego, ale wszystkich poszczególnych książąt niemieckich, rzekome niemieckie prawa historyczne są roz-

ciągane ja guma. Przyjmując pod uwagę, iż wedle psychologii i logiki imperializmu pangermańskiego Trzecia Rzesza określałaby te prawa historyczne jednostronnie, suwerennie, granice imperium niemieckiego obejmowałyby niemal całą Europę. Pierwszą ofiarą zastosowania hitlerowskiego pojęcia praw historycznych musiałby stać się najdroższy przyjaciel Hitlera, Mussolini, gdyż w niejednym momencie dziejowym Italia znajdowała się pod zaborem książąt niemieckich.

Absurdalność tezy dr. Goebbelsa wynika już chociażby z tego, iż niemal do całej Europy mógłby sobie rościć prawo gen. Franco, jak też i jego protektor Duce („spadkobierca” imperium rzymskiego).

Na podstawie tak pojmowanego prawa historycznego w ogóle nie można byłoby granic państw europejskich ustalić. Zresztą jasną jest rzeczą, że tak samo, jak posiadanie powstałe na skutek kradzieży nie daje złodziejowi tytułu do prawa własności, również i państwo nie może uzasadnić swych roszczeń do danego terytorium rzekomym prawem historycznym, opartym na zaborze, dokonanym „w którymkolwiek momencie” swych dziejów, nawet gdy zabór był dokonany przez przedstawicieli — Herrensvołku.

Tak samo jak rasistowska od-

miana zasady samostanowienia narodów o ich losie była podczas konfliktu o Sudety jedynie pretekstem, i tylko trickiem propagandowym, jest nim również i wypaczona przez propagandę hitlerowską zasada praw historycznych.

Propaganda ta zmienia swe argumenty nie tylko w zależności od obiektu konfliktu, ale również i od tego, na jakie środki wisko ma oddziaływać.

W sprawie Gdańska hitlerizm zresztą nie może uzasadnić swych roszczeń ani prawem samostanowienia narodów, ani prawem historycznym, ani sławetnym neologizmem „przezeń życia”, który właściwie jest synonimem

Czy boją i palą cie nogi??

Bezbolesne usuwanie odcisków i piekającej twardej skóry łącznie z kąpielą nóg (Pedicure)

1.50

Zabiegi wykonują **pierwszorzędne** siły fachowe.

GABINET LECZNICZEJ KOSMETYKI

„ELITE”

Piotrkowska 86, tel. 259-28

PORADY BEZPŁATNE

Manicure 75 gr.

przedwojennego imperialistycznego pojęcia „interesy życiowe”.

Nie jest dopuszczalne, aby jakiegokolwiek państwo imperialistyczne samo, jednostronnym aktem tę przestrzeń życiową lub swe rzekome prawa historyczne określało. Byłoby to sprzeczne z minimalnymi wymogami prawa, sprzeczne również z interesami Europy, z racją stanu międzypaństwowego porządku europejskiego.

Za perfidnie wysuwany przez neo-pangermanizm rzekomymi kryteriami obiektywnymi kryje się brutalna wola zaboreczna, nieograniczone apetyty imperialistyczne, oparte na rzekomym prawie pancernym roszczeń Trzeciej Rzeszy jest brutalna siła. Hitleria mierzy swe roszczenia rozmiarami swej siły, a raczej słabości, i to przede wszystkim psychicznej słabości, psychicznego nieprzygotowania swych przeciwników. To też każde ustępstwo Trzecia Rzesza traktuje jako podstawę do dalszych, jeszcze większych, jeszcze bezczelniejszych roszczeń. Słuszność tej tezy ilustruje reakcja prasy hitlerowskiej na niedawne pojedyncze wystąpienia ministrów angielskich.

Os „Berlin — Rzym” (nie mówiąc już o Japonii) dawno przywróciła prawo dżungli, jako „klimat” stosunków między

narodowych. Właśnie w duchu tego prawa dżungli pisał ostatnio periodyk faszystowski „Relazioni Internazionali”: — „Kto broni w Gdańsku status quo, ten udziela głosu armatom. Jednocześnie zostaną załatwione również żądania Włoch... Włochy są mocarstwem bałkańskim (!) pierwsze go rządu i nie będą cierpiały wtrącania się Turcji (!!) do spraw bałkańskich”.

To łączenie sprawy Gdańska z wyraźnie imperialistycznymi pretensjami imperializmu włoskiego jest bardzo charakterystyczne. Podkreśla to sztuczność i obłudę antypolskiej propagandy niemieckiej.

Najwyższy już czas, by wszystkie zagrożone niemiecką hegemonią narody Europy, a zwłaszcza wielkie mocarstwa zachodnio-europejskie oświadczyły, iż nie ścierpią więcej żadnego niemieckiego „fait accompli”, że wszelkie dalsze przejawy samowoli osi „Berlin — Rzym” spotkają się z zdecydowanym oporem bez względu na to, jakimi perfidnymi, fałszywymi i przewrotnymi hasłami będzie usiłowała propaganda Trzeciej Rzeszy swe „czyny dokonane” usprawiedliwiać.

Zresztą martyrologia Czech winna była otworzyć oczy nawet najbardziej łatwowiernym ofiarom kunsztownej propagandy dr. Goebbelsa.

S. Czezelnicki.

Pirow przyjął wyzwanie Hitlera

Energiczna walka z destrukcyjną robotą hitlerowską w Unii południowo-afrykańskiej

Niemiecka historia kolonialna jest nader uboga i krótka. Wprawdzie niemieckie encyklopedie podają jako jedną z pierwszych dat historii kolonizacji Rzeszy rok 1681, ale data owa opiera się wyłącznie na tym, że niejaki kapitan Bloncke zawarł na Złotym Wybrzeżu układ z... trzema kacykami murzyńskimi. Po tym „epokowym” wydarzeniu głucho i cicho było o koloniach niemieckich do lat 80-tych ubiegłego stulecia. Kanclerz Rzeszy, Bismarck, nie palił się zbytnio do eskapad kolonialnych. Pozyskanie kolonii było w wyjątku niemal niezasługą kilku Niemców, którzy sprytem, różnymi machinacjami i obietnicami, a wreszcie z bronią w ręku wydzielali ziemię murzynom.

„Ojcem” kolonii niemieckich był badacz Afryki Karol Peters, który w roku 1884 założył w Niemczech pierwsze towarzystwo dla kolonizacji niemieckiej. Oficjalnym obwieśzczeniem niemieckiej polityki kolonialnej był telegram Bismarcka do Lédertza, jednego z badaczy afrykańskich, oddający mu z dniami

24 kwietnia 1884 r. pod ochroną zrobite tereny w Poł-Zachodniej Afryce.

Ogólny obszar kolonii niemieckich przed wojną światową wynosił 2.952.000 km. kw., zamieszkałych przez 14.824.000 osób. Bez względu na większość kolonii przypadała na Afrykę (Kamerun, Poł-Zach. Afryka, Tanganika), reszta na Pacyfik i Azję. Na podstawie art. 119 traktatu wersalskiego Niemcy zrzęły się swoich pretensji kolonialnych, zamykając w ten sposób 35 lat swoich dziejów, jako państwa kolonialnego.

Trzeba przyznać lojalnie, że Niemcy hitlerowskie wzięły się ze zdwojoną energią do pracy nad odzyskaniem kolonii. W jaki sposób cwa „energia” przejawia się, można się przekonać bezpośrednio na przykładzie, jakim jest Unia Południowo-Afrykańska. Wpływy na sprawy tego Dominium nie wynikają tylko z racji jego strategicznego położenia czy naturalnych bogactw tamtejszej ziemi, ale głównie z tej przyczyny, iż każde osłabienie pozycji Anglii na terenie jej Imperium, ułatwia równocześnie Niemcom przygotowanie się do przyszłej rozgrywki z tym mocarstwem.

Propagandowa robota niemiecka w Unii Poł. Afryki polega przede wszystkim na wywołaniu jak największego antagonizmu między Anglikami a tamtejszą białą ludnością, burami. Ta destrukcyjna akcja natrafia na niespodziewaną przeszkodę w postaci połączenia się Anglików z burami w roku 1933 i stworzenia wspólnej koalicji rządowej.

Wybory z roku 1938 przyniosły zjednoczonej partii duży sukces w postaci uzyskania 111 miejsc w tamtejszym parlamencie na ogólną ich liczbę 150. Niemiecka partia nar. socj. zdobyła 27 miejsc. Owych 27

posłów, oddanych posłuszenie dyktatywom Berlina, stanowi stałe zarzewie niepokojów na terenie parlamentu.

Różnice rasowe, narodowe i społeczne stanowią doskonały grunt dla niemieckiej roboty „kolonizacyjnej”. Na tym tle, odpowiednio wykorzystanym, profesor uniwersytetu kapstańskiego, a Niemiec z pochodzenia, Bohle, założył w r. 1932 afrykańską sekcję nar. socjalistycznej organizacji zagranicznej. W szeregu miast utworzono oddziały, podległe centrali, znajdującej się w Pretorii. Równocześnie zaczęły powstawać, wzorowane na niemieckich szturmwódkach, półwojskowe organizacje, jak „Czarne Koszule”, „Britonowie”, organizacja „Ossewa Brandweg”, a wreszcie najważniejsza z nich „Szare Koszule”. Działalnością tych organizacji zainteresował się rząd Unii. W konsekwencji wydano w roku 1937 ustawę, na mocy której zabroniono noszenia uniformów i specjalnych odznak, przysięgi na wierność innym panującym poza królem Wielkiej Brytanii i prowadzenia akcji politycznej.

Pomimo tych represji akcja nar. socjalistów na terenie Unii nie osła-

bia, a raczej wzmożyła się, przede wszystkim w oparciu o nacjonalistyczne elementy burów. Korzystając z olbrzymich subwencji, Niemcy tamtejsi starają się wszelkimi drogami o rozszerzenie swoich wpływów. Metody tej działalności zmusiły w końcu ministra obrony Unii Poł. Afrykańskiej, Pirowa, do wyjazdu tej zimy do Europy. Jego osobista interwencja u Hitlera nie odniosła widocznego skutku, skoro w powrotnej drodze zatrzymał się w Londynie, gdzie, poza odbyciem szeregu politycznych rozmów, dokonał zamówienia na dostawę broni na sumę miliona funtów szterlingów. Przybywszy zaś do Unii przeprowadził natychmiast zwiększenie sum w budżecie zbrojeniowym, wzmożił siły wojskowe i policyjne, szczególnie na obszarach, zamieszkałych przez Niemców. Te posunięcia rządu Unii były poważnym ostrzeżeniem nie tylko dla Niemców afrykańskich, ale i dla Berlina. Zdaje się, że minister Pirow przyjął wyzwanie kanclerza Trzeciej Rzeszy.

A. P.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

POLTOUR Polskie Biuro Podróży
Łódź, ul. Traugutta 2
Telefon 120-37

INDYWIDUALNE WYJAZDY WYPOCZYNKOWE.

Do **FRANCJI**,
Włoch, Łotwy, Węgry (Bułgaria), Węgry, Rumunii,
Palestyny, Litwy i innych krajów.

WYCIECZKI MORSKIE

Do Antwerpii i Londynu od 13 do 21 lipca
Do Fiordów Norwegii od 25/VII — 9/VIII
Do Sztokholmu i Kopenhagi od 17 do 22 sierpnia
Rodzinne i indywidualne wyjazdy do Argentyny, Brazylii,
Kuby, Boliwii i innych krajów.

WYCIECZKI DO FRANCJI

z pobytem w VICHY, NICEI lub DINARD
Odjazdy w dn. 3 lipca, sierpnia i września
oraz wyjazdy indywidualne.

FRANCOPOL Łódź, Piotrkowska 104-a
tel. 240-40

Komplikacje w rokowaniach Moskwy

Rosja ma udzielić gwarancji Holandii, Szwajcarii i Belgii

LONDYN, 5 lipca. (Tel. wł.). Rokowania moskiewskie weszły w nową fazę. Obecnie, jak donoszą z miarodajnych źródeł, nie chodzi już wcale o gwarancje dla państw bałtyckich, ale o zupełnie nowe zagadnienie, wysunięte tym razem przez sprzymierzone mocarstwa zachodnie.

W trakcie rokowań zażądały one od Rosji, aby za cenę gwarancji angielsko - francuskich dla państw bałtyckich, Rosja zagwarantowała bezpieczeństwo i nienaruszalność granic Holandii, Szwajcarii, Luksemburgu i Belgii.

Te postulaty znowu utrudniły i skomplikowały trwające już około dwóch miesięcy pertraktacje o trójprzymierze przeciwko agresji.

Koła polityczne wskazują na to, iż Moskwa nie może zgodzić się na udzielenie gwarancji dla Holandii, ani dla Szwajcarii, bowiem oba te państwa nie u-

trzymują z nią nawet zwykłych stosunków dyplomatycznych.

Według innych źródeł, rząd sowiecki byłby, mimo to, skłonny udzielić gwarancji dla wspomnianych wyżej państw europejskich, gdyby te gwarancje były także udzielone przez Polskę i Turcję.

Narady w Moskwie, w związku z nowowytworzoną sytuacją

przeciwną się przeto znowu.

Tymczasem punkt ciężkości przeniósł się na dwa do trzech dni do Londynu i Paryża. Rząd francuski znajduje się od wczoraj w stałym kontakcie z rządem angielskim. Odbywa się wzajemna konsultacja.

Gabinet angielski dwukrotnie wczoraj obradował nad sprawą rokowań rosyjskich, zaś fran-

cuski minister spraw zagranicznych Bonnet kilka razy rozmawiał telefonicznie z ambasadorem Francji w Londynie, Corbinem, który odgrywa rolę łącznika z Foreign Office.

Ogólnie wyrażają przekonanie, że obecnie już jest bliżej końca tych rokowań oraz, że najdalej za dwa dni odpowiedź mocarstw zachodnich na propo-

zycje sowieckie zostanie przesłana do Moskwy.

PARYŻ, 5 lipca. (PAT). — Foreign Office i francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, pracując w ścisłym kontakcie, przygotowują odpowiedź na zapytania skierowane przez Molotowa w związku z ostatnimi angielsko - francuskimi propozycjami zawarcia paktu wzajemnej pomocy.

W ciągu wczorajszej nocy Quai d'Orsay zakomunikowało rządowi londyńskiemu swój punkt widzenia, co było przedmiotem popołudniowych obrad rządu angielskiego.

Również min. Bonnet dwukrotnie porozumiewał się z ambasadorem francuskim w Londynie — Corbinem.

W wyniku tych rozmów należy się spodziewać, że w ciągu najbliższych dni oba rządy będą mogły przesłać odpowiednie instrukcje swym ambasadorom w Moskwie, w celu przeprowadzenia dalszych rokowań.

Narada na Zamku Rząd u P. Prezydenta

WARSZAWA, 5.7. (PAT) — Dziś w godzinach popołudniowych p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności p. Marszałka E. Smigłego - Rydza p. prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i p. min. spraw zagr. plk. Józefa Becka, którzy referowali o stanie spraw bieżących.

Tragiczne następstwa obchodu święta narodowego

NOWY JORK, 5.7. (PAT) — W czasie obchodów, związanych z dniem niepodległości, według oficjalnych danych utraciło życie 612 osób, w porównaniu z 517 w roku ubiegłym.

W wypadkach samochodowych zginęło 248 osób, utopiło się 145 osób, w wypadkach kolejowych zostało zabitych 26 osób, 6 osób utraciło życie w katastrofach samolotowych, 30 osób zginęło od kuli.

Prasa niemiecka w obronie... szkotów

BERLIN, 5.7. (PAT) — Czasopismo „Neue Litteratur” występuje przeciw rozpowszechnianiu dowcipów na temat Szkocii.

Szkoci — pisze „Neue Litteratur” — są jedynym zdrowym germańskim szczepem Anglii, a dowcipy na ich temat są wymysłem żydów i zażydzonych anglików. Dość kawałów szkockich!

Secretarz Kiepury, w rozmowie telefonicznej, przeprowadzonej wczoraj wieczorem, oświadczył, iż mistrzowi chodzi głównie o ściągnięcie mas robotniczych. Dlatego więc, obok biletów droższych, organizatorzy ustaliły niskie ceny na miejsca stojące, aby dać możliwość wszystkim sferom w Łodzi wysłuchania koncertu znakomitego śpiewaka.

Łódź będzie więc drugim miastem po Warszawie, które będzie miało możliwość zadokumentować frekwencją, i wielkością zebranych ofiar swoje patriotyczne stanowisko wobec zagadnień morskich Rzeczypospolitej.

Jak nas informują, koncert odbędzie się o godz. 20.15.

Kiepura śpiewa w Łodzi w najbliższą niedzielę, na boisku ŁKS-u

Dochód z koncertu na ścigacz łódzki

Kiepura będzie śpiewał w Łodzi!

W najbliższą już niedzielę u słyszmy znakomitego śpiewaka w naszym mieście. Dochód z koncertu, który niewątpliwie ściągnie tłumy, przeznacza mistrz Kiepura na budowę ścigacza im. wicepremiera Kwiatkowskiego, ścigacza okręgu łódzkiego.

Zarząd okręgu łódzkiego ligi morskiej i kolonialnej otrzymał już zapewnienie od Kiepury, że przybędzie na koncert. Bliższe szczegóły techniczne omówione zostaną w ciągu dnia dzisiejszego.

Mistrz Kiepura postawił tylko jeden warunek. Chce śpiewać na otwartym powietrzu, chce, aby możliwie jaknajwięcej ludzi przyszło, by jaknajwięcej zebrać na

ścigacz, chce dotrzymać danego słowa i „wyspiewać” 50 tysięcy złotych na rzecz dozbudowania Polki na morzu.

Organizatorzy koncertu — liga morska i kolonialna — chcieli początkowo urządzić koncert w hali parku Poniatowskiego. Okazało się, że będzie tam za mało miejsca. „Helenów” jest w przewidzianym terminie zajęty, postanowiono więc wejść w porozumienie z zarządem Ł. K. S. i, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, koncert odbędzie się na stadionie, przy Al. Unii.

W przypadkach cierpień hemoroidalnych, zastoi w wątrobowych, bólów w krzyżu, ucisków w piersiach oraz bicia serca, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa na czoło sprowadza zawsze wyraźną ulgę.

Wroga propaganda w Gdańsku

(Dokończenie)

daje świeże dowody, że Wolne Miasto jest jedynie środkiem do celu. Gdańsk sam przez się nie przedstawia dla Hitlera takiej wartości, aby z jego racji narażał się na tak straszne ryzyko.

Hitlerowcy nie mogą twierdzić, że społeczeństwo gdańskie jest źle traktowane, albo wrogiem RZĄDZA TAM SAMI NA WŁASNA MODLĘ.

Nie sposób wskazać na jakiegokolwiek korzyści gospodarcze, jakie mogłyby wypłynąć dla Gdańska z całkowitej unii z Rzeszą. Przecięcie związku z handlem polskim stanowiłoby dla Gdańska bolesny cios gospodarczy, po którym czekała by go tylko SMĘTNA WEGETACJA.

Dyktator Niemiec ma znacznie rozleglejsze plany. Gwarancja brytyjska udzielona została w sprawie daleko ważniejszej, niż sprawa Gdańska i jeśli wyzwanie zostanie rzucone, ZOBO WIĄZANIA GWARANCYJNE BĘDĄ ŚCIŚLE HONOROWANE — kończy „Daily Herald”.

Wroga propaganda

LONDYN, 5 lipca (Tel. wł.) — Duże wrażenie wywarła wieść o

tym, że Niemcy, począwszy od dnia wczorajszego wprowadziły u siebie, w czterech miastach, a m. in. we Wrocławiu i Królewcu audycje w języku polskim. Oczywiście, audycje te są jednym z instrumentów toczącej się już od dawna „WOJNY NERWÓW”.

Audycje niemieckie zaczęły się od... polskiej muzyki, a następ-

Żydom nie wolno zajmować mieszkań frontowych

LONDYN, 5.7. (ZAT) — „Star” donosi z Wiednia, iż ukazało się tam rozporządzenie, że od 1 sierpnia r. b. żydom w Wiedniu nie wolno będzie zajmować mieszkań frontowych, tylko w oficynie.

Rozporządzenie to bardziej jeszcze pogorszy niesłychanie ciężkie warunki mieszkaniowe żydów wiedeńskich, stłoczonych w małych mieszkaniach i pozbawionych podstawowych źródeł egzystencji.

Złodziej wygrał 50 tysięcy złotych

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Złodziej Tadeusz Kędowski, aresztowany w Kościerzynie na Pomorzu skazany został w następstwie na 10 miesięcy więzienia.

Obecnie okazało się, że na posiadany przez złodzieja los padła wygrana 50.000 zł. Kędowski ogromnie się ucieszył wiadomością o wygranej i zapowiada uroczyste, że rozpocznie uczciwe życie.

Afera szpiegowska wykryta w Grenobli

PARYŻ, 5.7. (Tel. wł.) — W Grenobli wykryta została afera szpiegowska w związku z tą aferą aresztowane zostały dwie kobiety z pochodzenia niemieckiego.

nie ogłoszone zostały pogadanki. Treść ich jest b. znamienna. Speakerzy powtarzają znane bzdury propagandy hitlerowskiej, wskazujące na to, iż przecież Polska mogłaby spokojnie (?) dyskutować z Rzeszą na temat „propozycji” niemieckich i t. p.

Następnie stacje nadały komunikaty, w których nie brak było antyżydowskich i rasistowskich „kawałków”.

Ciekawe, że na te PRÓBY SIANIA DEFETYZMU ze strony Rzeszy odpowiedział już wczoraj Paryż. Francuskie stacje zapowiedziały, iż od jutra, w odpowiedzi na audycje Niemców po polsku, nadawać będą codziennie również AUDYCJE POLSKIE. Francja pragnie wykazać bezpodstawność plotek hitlerowskich na temat Polski, oraz rzekomo perfidnych celów Anglii i Francji.

Churchill -- wróg Niemiec Nr. 1 szefem brytyjskiej admiralicji

LONDYN, 5 lipca. (PAT.) — „Daily Mail” donosi, że mianowanie Churchilla na stanowisko pierwszego lorda admiralicji uważać należy za rzecz pewną.

„Daily Mail” przewiduje re-

konstrukcję gabinetu brytyjskiego, która może nastąpić albo w końcu lipca, albo też nieco później. W tym wypadku wejście Churchilla do gabinetu odłożone byłoby do września.

Roosevelt czyni wysiłki aby utrzymać pokój w Europie

NOWY JORK, 5.7. (Tel. wł.) — Dzisiaj prezydent Roosevelt odbył w Waszyngtonie kilka konferencji w sprawie środków, które należy podjąć, aby przyspieszyć uchwalenie przez senat ustawy o neutralności.

Roosevelt miał w czasie tych narad oświadczyć, że nieuchwalenie przez senat ustawy o zniesieniu neutralności mogłoby oddziaływać

na sytuację w Europie, stojącej u progu wojny.

Od stanowiska, jakie Ameryka zajmie w tej tak doniosłej sprawie zależy, być może, czy ta wojna wybuchnie, czy też uda się w ostatniej chwili uratować pokój. A to przecież powinno być naszym zadaniem! — zakończył prezydent Roosevelt.

Amb. Szaronow powrócił do Warszawy

WARSZAWA, 5.7. (PAT) — Ambasador ZSRR Szaronow powrócił z Moskwy i objął urzędowanie.

308.000 osób chce jechać do Ameryki

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Liczba zarejestrowanych w konsulacie amerykańskim w Warszawie kandydatów na wyjazd do Stanów Zjednoczonych podskoczyła ostatnio na 308.000.

Wobec zamierzonych dalszych ograniczeń wyjazdowych do Stanów Zjednoczonych szanse wyjazdu tych kandydatów wydają się bardzo problematyczne.

Przyjaciel Hitlera w londyńskich koszarach

LONDYN, 5.7. (PAT) — „Presso Asocjiax” donosi, że plk. Gerhard von Scherlin z niemieckiego sztabu generalnego, przyjaciel osobisty kancierza Hitlera, przebywający od kilku dni w Anglii, gdzie zwiedza angielskie fabryki broni, zjawiał się niespodziewanie w londyńskich koszarach pułku im. ks. Yorku i był obecny na ćwiczeniach.

Powstanie górników wybuchło w Asturii

MADRYT, 5.7. (Tel. wł.) — W Asturii wybuchło powstanie górników. W powstaniu bierze udział ponad 2.000 b. żołnierzy republikańskich, uzbrojonych w karabiny ręczne i maszynowe. Powstańcy ukrywają się w górach, skąd napaдают na małe oddziały wojsk narodowej Hiszpanii.

Rządowi gen. Franco nie udało się, mimo wielkich wysiłków, ani stłumić powstania, ani wykręcić miejsca pobytu rebeliantów republikańskich.

Afera fabrykanta łódzkiego Nabral kupców stołecznych na 65.000 złotych

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Władze śledcze w Warszawie wdrożyły dochodzenie, w sprawie podejrzanego bankructwa fabrykanta łódzkiego, Nuchyma Goldberga.

Przed kilku tygodniami Goldberg przyjechał do Warszawy, gdzie nawiązał kontakt z tutejszymi kupcami. Zapropozował im sprzedaż większej partii manufaktur po rewelacyjnie niskich ce-

nach, domagając się jednak zapłaty za towar zgóry. Wielu kupców stołecznych zamówiło manufaktury, wpłacając zgóry pieniądze. W ten sposób Goldberg zainkasował około 65.000 zł.

Tymczasem towar nie nadchodził. Wydelegowany do Łodzi przedstawiciel kupców warszawskich stwierdził, że Goldberg zlikwidował w Łodzi fabrykę i zbiegł zagranicę. Władze prokuratorskie rozesłały za Goldbergiem listy gończe.

Nowy manewr Berlina na Bałkanach

Rzesza pragnie odizolować Jugosławię od ententy

Kiosseiwanow na dwugodzinnej audiencji u Hitlera

BIAŁOGRÓD, 5 lipca. (PAT). Zdaniem tutejszych obserwatorów politycznych, można się liczyć niewątpliwie z nowym manewrem dyplomacji niemieckiej na Bałkanach, która wykorzystując wizytę bułgarskiego premiera Kiosseiwanowa w Berlinie, starać się będzie patronować akcji zbliżenia Bułgarii do Jugosławii.

Tego rodzaju akcja Berlina nie wypływa jednak z pobudek idealistycznych, albowiem dyplomacja niemiecka chciałaby przez zbliżenie bułgarsko - jugosłowiańskie osiągnąć osłabienie węzłów łączących możliwości zbliżenia jugosłowiańsko - rumuńskiego, które leży w interesie obu państw, zwłaszcza z chwilą, gdy Włochy, zajmując Albanię, stały się państwem bałkańskim.

Stwierdzić należy, że Jugosławią zbyt dobrze zdaje sobie sprawę z doniosłości współpracy w łonie ententy bałkańskiej, a zwłaszcza z sojuszniczą Ru-

munią, aby miała dać posłuch sugestiom z Berlina. Wydaje się w tych okolicznościach, że manewr niemiecki, zmierzający do izolowania Jugosławii przez zbliżenie z Bułgarią zakończy

się generalnym niepowodzeniem.

BERLIN, 5 lipca. (PAT). — Dziś w podzinach popołudniowych przybył do Berlina z ofi-

cialną wizytą premier i minister spraw zagranicznych Bułgarii Kiosseiwanow.

Gościa powitał w imieniu kanclerza minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribben-

trop.

Po powitaniu, premier bułgarski odjechał do zamku Bellevue, gdzie zamieszkał podczas swojej trzydniowej oficjalnej wizyty.

O godz. 16 Kiosseiwanow w towarzystwie posła bułgarskiego w Berlinie złożył pierwszą wizytę ministrowi Ribbentropowi w Auswaertiges Amt. W godzinach wieczornych premier przyjęty został przez kanclerza na godzinnej audiencji, po czym kanclerz Rzeszy wydał bankiet na cześć gościa bułgarskiego.

Jutro przed południem kontynuowane będą rozmowy z ministrem von Ribbentropem w gmachu niemieckiego urzędu spraw zagranicznych.

Niemieckie żądania kolonialne

nie były przedmiotem rozmów Anglii z obcymi rządami

LONDYN, 5 lipca. (PAT). — Odpowiadając na interpelację jednego z posłów Labour Party, który zapytał, czy rząd brytyjski porozumiewał się z Belgią, Francją i Japonią w sprawie niemieckich żądań kolonialnych, a przede wszystkim w sprawie kolonii znajdujących

się pod mandatem wymienionych państw, podsekretarz stanu Butler oświadczył, iż w ostatnich czasach nie było żadnej wymiany zdań na ten temat z obcymi rządami.

Stanowisko rządu francuskiego było wielokrotnie przedstawiane przez premiera i mini-

stra spraw zagranicznych Bonnet. Wyrazicielem poglądów rządu brytyjskiego na tę sprawę był premier belgijski, który poruszył ją w swym przemówieniu z dnia 3. 11. r ub.

Rząd brytyjski nie wypowiedział swych poglądów na tę sprawę w ostatnich czasach.

Katastrofa samochodowa w Łodzi

Podczas zderzenia karetki Czerwonego Krzyża z autem osobowym, trzy osoby zostały ranne

Wczoraj o godz. 22.40 przy zbiegu ulic Kilińskiego i Południowej wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Ulica Kilińskiego w stronę Bałut podążała w szybkim tempie karetka pogotowia ratunkowego Czerwonego Krzyża, która śpieszyła do wypadku oparzenia przy ul. Zawiszy nr. 38. Karetkę prowadził długoletni szofer PCK, Maksymilian Bujalski (Żwirki 7). Wewnątrz karetki siedział sanitariusz Bronisław Walczak oraz lekarz pogotowia, dr. Margoński.

W chwili, gdy karetka zbliżała się do ulicy Południowej, tą ulicą w stronę Piotrkowskiej nadjechało, również w szybkim tempie, au-

to osobowe. Na skrzyżowaniu kierowcy puścili w ruch hamulce. Było już jednak za późno. Nastąpiło gwałtowne zderzenie. Zarówno karetka, jak i samochód zostały rozbite.

Podczas gdy w samochodzie osobowym szofer i pasażerowie wyszli z wypadku z lekkimi tylko potłuczeniami, dla obsługi karetki Czerwonego Krzyża zderzenie zakończyło się tragicznie.

Szofer Bujalski uderzył pierśią o kierownicę z taką siłą, że doznał złamania żeber, a ponadto obrażeń nóg i głowy.

Dr. Margoński uderzył głową o ścianę karetki i doznał rozbicia czola. Najlepiej ranny został sanita-

riusz Walczak.

Do ofiar wypadku wezwano pogotowie ratunkowe. Szofer Bujal-

ski przewieziony został do szpitala ubezpieczalni w stanie dość poważnym. (1)

Motocykl uderzył o wóz

Dwie osoby ciężko ranne

Wczoraj około północy na szosie Pabianickiej wydarzyła się straszna katastrofa motocyklowa.

W stronę Pabianic jechał motocykl, kierowany przez 35-letniego inżyniera Pawła Chruściewskiego, właściciela majątku Sędziejowice, pow. łaskiego. Na tylnym siedelku siedział 34-letni

Leon Firas, inspektor izby rolniczej w Łodzi, zamieszkały w majątku Szypulłowice pod Pabianicami.

W pewnym momencie, inż. Chruściewski usiłował wyminać z prawej strony beczków, który jechał blisko skraju szosy. Inż. Chruściewski stracił panowanie nad maszyną i uderzył o beczków.

Pociągnięto to za sobą straszne skutki. Wskutek zderzenia, kierowca doznał zmiążdżenia lewej nogi i ciężkich obrażeń ciała. Inspektor Firas doznał złamania nogi. Lekarz pogotowia przewiózł obu do szpitala ubezpieczalni. (1)

Dar gen. Franco dla kanclerza Hitlera

BERLIN, 5.7. (PAT) — Kanclerz Hitler przyjął ambasadora Hiszpanii, który wręczył mu dar gen. Franco w postaci trzech słynnych obrazów wybitnego hiszpańskiego malarza Zuloagi.

Posel Słowacji u prem. Składkowskiego

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Nowomianowany poseł Słowacji w Warszawie min. Szathmary przyjęty był wczoraj przed południem przez p. premiera gen. Składkowskiego.

Placówki pocztowe powstaną na Zaolziu

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ministerstwo poczt i telegrafów otworzyło nowe placówki pocztowe na Zaolziu. W Cieszyrnie uruchomiony został rejonowy urząd telefoniczno - telegraficzny, w Trzycie zaś oddział pocztowy.

Mniej bezrobotnych zanotowano w Polsce

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Bezrobotnych zarejestrowanych, poszukujących pracy było w Polsce w dniu 30 kwietnia r. b. 243,602, podczas gdy w roku ubiegłym było 259,000. Największe bezrobocie zanotowano w województwach śląskim 49,543 i łódzkim 40,140, a najmniejsze w województwie nowogródzkim — 503.

Lordowie debatują o uchodźcach

Anglia będzie dalej przyjmować emigrantów żydowskich

LONDYN, 5 lipca. (PAT.) — W czasie dzisiejszej debaty w izbie lordów na temat zagadnienia uchodźców, mówcy zwracali szczególną uwagę na konieczność rozszerzenia współpracy międzynarodowej w zakresie bezpośredniej pomocy finansowej poszczególnych rządów na rzecz uchodźców, celem zastąpienia dotychczasowej pomocy cha-

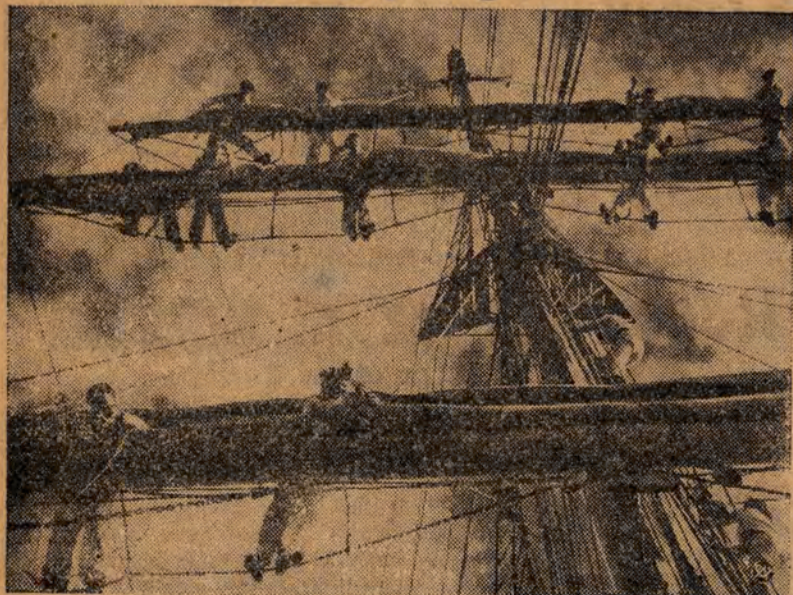
rytatywnej, która okazała się niewystarczającą.

Lord Marley, labourzysta, omawiając możliwości osiedlenia emigrantów na obszarach imperium brytyjskiego, wyraża pogląd, że przede wszystkim emigranci polscy mogliby korzystać z pomocy W. Brytanii, celem osiedlenia się na terytorium imperium.

Odpowiadając mówcom, parlamentarny podsekretarz stanu w ministerstwie kolonii Dufferin oświadczył, że rząd brytyjski będąc skłonny w zasadzie poprzeć tego rodzaju projekty, nie uważa, aby były one obecnie już na tyle dojrzałe, aby mogły korzystać z bezpośredniej pomocy finansowej W. Brytanii.

Anglia w dalszym ciągu przyjmować będzie uchodźców żydowskich, przede wszystkim zaś uchodźców małoletnich, jednak, zdaniem mówcy, nie należy lekceważyć okoliczności, że nadmierny wzrost odsetka ludności żydowskiej w Anglii mógłby wzbudzić w społeczeństwie angielskim niepożądane odruchy antysemityzmu.

„Rozpiąć żagle“



Reprodukcujemy pełne dużej plastyki zdjęcie, przedstawiające moment rozpinania przez marynarzy żagli na pełnym morzu, gdy powiały po myślnie wiatry.

Tancerki węgierskie zbiegły z... klasztoru

BUENOS AIRES, 5.7. (PAT) — Policja poszukuje 4 młodych węgerek, które zostały zaangażowane do cudzoziemskiej trupy baletowej, jednak z powodu młodego wieku zostały na rozkaz władz internowane w jednym z klasztorów.

Podczas mszy św. w kaplicy tancerki zamknęły siostrę w zakrystii i zbiegły.

Policja przypuszcza, że tancerki będą usiłowały skryć się w poselstwie węgierskim, ażeby uniknąć powrotu do klasztoru.

Badania nad lotem bocianów



Prof. Wodzicki w towarzystwie asystenta mgr. Lichego przywiózł do Braślawia 13 sztuk bocianów, przeznaczonych do studiów naukowych - badawczych nad ich lotem. Na zdjęciu prof. Wodzicki i asystent mgr. Lichy podczas zakładania bocianowi sztabki magnesowej.

DECYDUJĄCE TYGODNIE

Anglia pośpiesznie wdziewa wczoraj jeszcze pogardzany mundur wojskowy

Stanowcze mowy ministrów angielskich w odpowiedzi na „kuszenia monachijskie“
(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego“)

Londyn, 2 lipca.

Nie ma teraz niemal dnia w Anglii bez wielkiej mowy dyplomatycznej. Chamberlain i Halifax wykorzystują każdą okazję, by w parlamencie i w klubach politycznych zabrać głos. Sekunduje im Churchill. Mowy tego ostatniego zasługują teraz tym bardziej na uwagę, że okres jego opozycji wobec polityki zagranicznej rządu skończył się. Na jednym z ostatnich zebrań klubowych Churchill wygłosił mowę pochwalną na cześć Halifaxa, którego politykę do niedawna ostro atakował. Skończyła się również fronda innych „nieprzejednanych“: Duff Coopera, Edena. Stronnic two konserwatywne skonsolidowało się na gruncie nowego kursu polityki zagranicznej rządu. „Nieprzejednani“ czują się zwycięzcami: wypadki zmusiły rząd do przyjęcia zalecanej przez nich linii politycznej. Jest prawdopodobne, że przedstawiciele frakcji „nieprzejednanych“ znajdą się wkrótce w rządzie.

Mowy ministrów angielskich pozornie powtarzają wciąż tę samą treść. Mówcy uderzają w dwa klawisze: na jednym wygrywają nutę wojny, na drugim melodie porozumienia. Zapewnienia o gotowości do akcji wojennej na wypadek nowej agresji niemieckiej idą w parze z propozycjami pokojowego załatwienia spornych spraw przy „okrągłym stole“. A jednak ton tych mów zmienia się niemal z dnia na dzień. Dźwięki wydobywane z klawisza porozumienia brzmią coraz bliżej i słabiej. Ostrzeżenia wojenne wypowiedane są coraz ostrzej i kategoryczniej. Wszystkie piękne plany na temat „otwartych drzwi“ w handlu kolonialnym i udostępnienia Niemcom źródeł surowcowych — wypowiedane są jak gdyby dla „czystego sumienia“, bez cienia wiary w możliwość realizacji tych utopii. Toczy się tylko jak gdyby wstępna walka o ustalenie odpowiedzialności za wybuch wojny. Walka ta ma znaczenie nie tylko dla przyszłego historyka, który będzie szukał w archiwach dyplomatycznych odpowiedzi na pytanie: Kto zawiął. T. zw. ustalenie odpowiedzialności jest niesłychanie ważne ze względu na moralne przygotowanie mas do ofiar wojennych. Dyplomaci wygłaszają więc mowy nie tylko na użytek zewnętrzny; premier Chamberlain i min. Halifax rozwijają w ostatnich dniach gorączkową działalność jako szefowie propagandy wewnętrznej.

To samo odbywa się zresztą i w obozie przeciwnym. Nim armie zaczną maszerować, przedstawiciele rządów już rozpoczęli pierwszą fazę wojny. Tym razem znaczenie po-

sków słownych bynajmniej nie jest platoniczne.

W Brytania słucha mów swoich ministrów i „zmienia skórę“ niemal z dnia na dzień. Kilka tygodni temu wprowadził nie powszechnego obowiązku służby wojskowej („conscription“) było w tym kraju niemal przewrotem. Labour Party i Trade - uniony zapowiadały szumnie wielką akcję przeciwko conscription. Wprowadzenie zasady przymusu służby wojskowej traktowano niemal jako obrazę angielskiej godności narodowej. Oweczesne groźby Labour Party i Trade - Unionów brzmią już dzisiaj jak echa z odległego okresu... przedhistorycznego. Prasa, radio, cały aparat propagandy zdążyły w międzyczasie otoczyć młodego rekruta armii angielskiej aureolą narodowego bohaterstwa. Przywódca Labour Party poparł ostatnie przemówienie lorda Halifaxa oświadczeniem, że angielska klasa robotnicza gotowa jest do wojny w obronie imperium. Hasła pacyfistyczne idą do lamusa; wszystkie partie i ugrupowania, odgrywające jakąś rolę w oficjalnym życiu politycznym kraju, nastawiają się na nowy ton. W ojczyźnie „klasycznej demokracji“ prasa zaczyna z lekkim przebiegiem o groźbie cenzury wojennej. Społeczeństwo wyspiarskie traci tradycyjne poczucie swej

„splendid isolation“. Prasa informuje codziennie o nowych zarządzeniach obrony przeciwlotniczej. Londyn otoczony jest stałą zaporą balonową. W parkach miejskich spacerowicze przyglądają się działom przeciwlotniczym ustawionym na pozycjach i czuwającym przy nich bez przerwy obsługom artyleryjskim. Z okna autobusu londyńskiego widzi się często rozkopane bruki i robotników budujących schrony. Ten sam widok towarzyszy mieszkańcowi stolicy, gdy wyjeżdża na week - end. Prace przygotowawcze prowadzone są wzdłuż wybrzeża morskiego, po stronie kanału. Część prasy domaga się już rozciągnięcia obowiązku służby wojskowej na dalsze roczniki. Anglia w szybkim tempie zrzuca z siebie ubrania cywilne i wdziewa wczoraj jeszcze pogardzane mundury wojskowe.

Zagadnienia polityki wewnętrznej są zupełnie przytłumione przez sytuację międzynarodową. Pogłoski o rozpisanu wyborów do izby gmin na jesień nie znikły ze szpalt prasy. Kto ośmielił się przepowiadać, jak będzie wyglądała w Europie jesień 1939 r.? Parlament zajęty jest głównie ustawami gospodarczymi, przygotowywanymi na potrzeby wojenne, wprowadzeniem podatków wyjątkowych, organizacją ministerstwa zaopa-

trzenia, gromadzeniem zapasów towarowych i t. d. Posłowie Labour Party wnoszą poprawki do ustaw jak gdyby dla zadośćuczynienia wymogom etykiety parlamentarnej, która prosto nie przewiduje takiego wypadku, jak zanik wszelkiej opozycji. Sens wszystkich tych poprawek „opozycyjnych“ sprowadza się do żądania, by rząd bardziej energicznie i systematycznie militarzował życie gospodarze. Przy zachowaniu całego rytuału parlamentarnej - demokratycznej odbywa się zewnętrznie niewidoczna, ale systematyczna „totalizacja“ opinii publicznej.

Kilka dni temu Churchill za powiadał ciężki kryzys europejski na okres lipca, sierpnia i września. Pisma tutejsze przewidują już teraz znaczne przyspieszenie terminów w rozwoju kryzysu gdańskiego. Trudno powiedzieć, ile w tym jest alarmistycznej przesady. W każdym razie wiadomości z Gdańska zajmują w ostatnich dniach naczelną miejscę w całej prasie tutejszej. Przewidywania idą na ogół w tym kierunku, że Berlin zainscenizuje „wewnętrzny“, „czysto-gdański“, „bunt ludu“ przeciwko polskiej kontroli kolejowej itd.

Prowokacja ta zmusi rząd polski do ingerencji militarnej. W ten sposób Niemcy będą próbowały przenieść odium „for-



malnej agresji“ na stronę polską, co rozwiązałoby Hitlerowi ręce do dalszej akcji. U podstaw tego planu leży jeszcze wciąż rachuba na rozbiście sojuszu Polski z państwami zachodnimi. — Dyplomacja niemiecka dowodziłaby w razie realizacji tego planu, że niepodległość Polski w niczym nie była zagrożona, że naodwrot Polska zgwałciła statut Wolnego Miasta. Gwarancje zaś brytyjskie przewidują — jak wiadomo — pomoc dla Polski tylko na wypadek zagrożenia jej niepodległości. Prasa londyńska notuje w związku z tymi przewidywaniami pogłoski o wi-
życie specjalnego wysłannika niemieckiego barona Edwarda Geyera w Londynie. Baron Geyer miał tu — według pism lorda Beaverbrooka — złożyć odpowiednią propozycję w kołach arystokracji londyńskiej.

Ostatnie mowy ministrów angielskich stanowią niewątpliwie odpowiedź na te „kuszenia monachijskie“. Przeważa tu obawa, że Niemcy — podobnie, jak w roku 1914 — wplątaj się w awanturę wojenną, licząc do końca na to, że rząd angielski nie przejdzie od słów do czynów. Seria ostrych mów dyplomatycznych ma rozproszyć to nieporozumienie. Ogólnym staje się jednak pogląd, że dynamika trudności wewnętrznych pcha już Niemcy do wojny, nie zależnie od kombinacji sił europejskich. Obserwator.

Wojna gazowa na codziennym froncie pracy

Niepokojem przejmują widmo wojny gazowej. Zapominamy jednak, że w życiu codziennym, a zwłaszcza przy pracy, mamy do czynienia z gazami równie niebezpiecznymi, jak bojowe, a często nawet bardziej od nich zdradliwymi.

O jakież to gazy chodzi? Najbardziej niebezpiecznym z nich jest tlenek węgla. Gaz ten, bez barwy, bez woni czai się niepostrzeżenie w domu i w warsztacie pracy. Jest w gazie świetlnym, wchodzi w skład czadu, wydobywającego się z pieców, zawierają go gazy spalnicowe

samochodów. Już drobne zanieczyszczenie powietrza tlenkiem węgla może wywoływać zatrucie. 1/100 proc. tlenku węgla w powietrzu wywołuje objawy zatrucia, 1/10 proc. grozi śmiercią. Wystarczy na krótko puścić motor w zamkniętym garażu, aby wywołać niebezpieczną dla życia koncentrację tlenku węgla w powietrzu.

Innym gazem o właściwościach trujących, nie mniejszych niż gazy bojowe jest siarkowodór. Spotykamy go najczęściej w kanałach, gdzie powstaje wskutek gnienia sub-

stancji organicznych. Jest on sprawcą licznych zatruc robotników przy zstępowaniu do kanałów. Zatrucia te przebiegają tak piorunująco, że zazwyczaj kilku robotników, jeden po drugim, ulega zatruciu, zanim pozostali zorientują się, o co chodzi.

Jednym z niebezpiecznych gazów bojowych na froncie pracy są także t. zw. tlenki azotu. Wydzielają się one zazwyczaj przy pracach z dymiącym kw. azotowym. Są to gazy o działaniu bardzo zdradliwym, gdyż w pierwszej chwili po wdychaniu tych gazów robotnik nie odczuwa żadnych dolegliwości, a dopiero w kilka godzin pojawia się śmiertelna duszność wywołana obrzękiem płuc.

Spotykamy się czasem przy pracy i z prawdziwymi gazami bojowymi. Należy do nich chlor i fosgen. Ciekawą jest rzeczą, że fosgen w warsztatach pracy powstaje zwykle wskutek rozkładu niektórych związków organicznych używanych w przemyśle (jak np. czterochlorek węgla) pod wpływem światła i temperatury.

Wojna gazowa istnieje więc także na froncie pracy i pochłania ofiary. Trzeba o niej pamiętać i być na nią przygotowanym.

WYCIECZKI Kolejowo - Autokarowe W GÓRY i NAD JEZIORA FRANCJI i SZWAJCARII
Wycieczki rozpoczynają się: 15.VII, 1.VIII i 14.VIII
Cena uczestnictwa **zł. 550.-**
Wyjazdy indywidualne i grupowe.
do FRANCJI Cena zł. 295.-
WARNY (Bułgaria) Cena od zł. 135.-
nad BALATON (Węgry) Cena od zł. 299.-
„ARGOS“ Łódź, Traugutta 1
tel. 107-86 i 104-00

CAPITOL
wyswietla najpiękniejsze filmy!
Dzisiaj i dni następnych!
Piękne, wzruszające, porwijające
„Listy z pola bitwy“
(Pieśń pożegnania)
Wśród pożogi wojennej, oparów krwi i jęku rannych snuje się wielka pełna poświęcenia i bohaterstwa epopea miłości.
Role główne:
Margaret Sullavan
James Stewart
Ceny miejsc na **od 54 gr.**
wszystkie seanse
Widownia idealnie wentylowana!

KINO
RIALTO
DZIŚ PREMIERA!
W OKRESIE LETNIM CENY ZNIŻONE!
Największa atrakcja XX wieku
EDGAR BERGEN
i jego mówiąca lalka
„CHARLIE Mc. CARTHY“
w arcydziele reż.
JOHNA M. STAHLA

LIST
W r. gł. Andrea Leeds i Adolf Menjou
Ponadto: oryginalna rewia muzyczno-taneczna
„NA DRAPACZU CHMUR“
POLECAJĄCY



„ABC” zamieszcza aktualny wierszyk Odrowąża:

— „Co będzie po żniwach,
oto jest pytanie;
Gdy zboża z pól znikną
co się wtedy stanie?
— Sprawa jest dość prosta,
nie warto się kłócić:
gdy żniwa skończymy,
to zaczniemy młócić!”.

— Mamusi! czy to prawda, że czerwone policzki są dowodem zdrowia?

— Pewnie! — odpowiada matka.
— W takim razie jesteś z prawej strony zdrowsza, aniżeli z lewej.

We Włoszech mają podobno robić takie długie makarony, żeby i dla Rzeszy starczyło.

Oto marzenie kanclerza Hitlera: żeby każda rodzina niemiecka miała własny obóz koncentracyjny.

Pewnego razu przyjaciel zapytał prezydenta Lincolna:

— Chciałbym wiedzieć jak czujesz się w pierzachu i wywieziono na taczce z miasta? Ktoś z tłumu zapytał go, jak mu się to podoba? Odpowiedział:

— Czy znasz historyjkę o człowieku, którego zanurzono w smołę, potem w pierzachu i wywieziono na taczce z miasta? Ktoś z tłumu zapytał go, jak mu się to podoba? Odpowiedział: „Nie, jeśli nie czyniłby tego dla honoru sprawy, wolałby iść piechotą.”

Inną historyjkę o Lincolnie opowiadają sobie na Downing Street. Lincoln opowiadał: Kiedyś John Bull spotkał Indianina z północnej Ameryki i w trakcie rozmowy przekonywał go długo i gorąco o wielkości brytyjskiego imperium. Słoił ce — mówił John Bull — nigdy nie zachodzi w angielskich domach, czy „rozumiesz to”?

— Naturalnie — odpowiedział Indianin — dzieje się tak, ponieważ Bóg nie dowierza Anglikom w ciemnościach.

Znany lord angielski otrzymał niespodziewanie kilka lat temu wielką skrzynię z Chin. Po otwarciu okazało się, że zawierała ona wspinały serwis stołowy z najpiękniejszej chińskiej porcelany. Nadawca nie był podany. Lord napisał do firmy, która była oznaczona na porcelanie i po jakimś czasie otrzymał odpowiedź.

Okazało się, że serwis ten zamówił i zapłacił za niego jeden z przodków lorda z końca osiemnastego stulecia. Chińska rodzina pracowała przez kilka pokoleń nad wykonaniem zamówienia. Kiedy serwis wreszcie został wykończony, wysłano go, a wykonawcy wyrażali nadzieję, że się spodobał Jego Wysockości.

Nigdy nie dźwigaj więcej, niż jedną troskę naraz. Niektórzy ludzie, szczególnie w dzisiejszych czasach, dźwigają ich trzy rodzaje: wszystkie troski, które mieli, te, które mają obecnie i te, które spodziewają się mieć w przyszłości.

Zejdź o stopień niżej, wybierając żonę, lecz o stopień wyżej, wybierając przyjaciela.

Jeden z kinoteatrów berlińskich wyświetla film p. t.: „Człowiek, który chce wrócić do Niemiec”. Przed wejściem do kina stoi kilometr ogonek.

— Czy to taki dobry film? — zapytuje cudzoziemiec.

— Wcale nie, ale każdy pragnie zobaczyć tego wariata.

Człowiek jaskiniowy -- wystannik przeszłości

Tragikomiczna historia niefortunnego alpinisty

Zapalonym a niedoświadczonym alpinistą bardzo się przyda, ku przestrodze, autentyczna historia, jaka wydarzyła się w tych dniach w Karpatach po stronie rumuńskiej. Aktorem jej stał się „człowiek jaskiniowy” XX wieku mr. Thomas Kew, pisarz sądowy z Newcastle-on-Tyne w Anglii To, co ten nieostrożny zdobywca niebosiężnych szczytów przeżył na grani Bucegi, a potem w dolinie okręgu Busteki w Karpatach wschodnich, nadaje się zapewne do filmu sensacyjno-kryminalnego, choć wątpliwe należy, czy mr. Kew jest tego zdania. Życie potrafi tworzyć tragikomedie, których żaden spec od scenariuszów filmowych nie wymyśli.

Zdumienie i strach stały się pewnego dnia udziałem pastuchów rumuńskich, gdy niespodzianie ujrzeli „człowieka jaskiniowego”. Nagiego, z rozwianym miedzianym włosem, niebiesko-okiego, chudego, wysokiego. Złaził z jakiegoś starego de-

**MORSZYN
ZDRÓJ**
SŁAWNY z WÓD
GORZKICH

Informacje: Zarząd Zdroju,
Orbis, Wagons Lifts Cook,
Biuro „PAR”.

bu, pędem dopadł jednego z pastuchów i chwyciwszy się kurczowo jego ramienia bełkotał w niezrozumiałym języku coś jakby: „Oah”, „Ouh”.

— Wariat, człowiek jaskiniowy — orzekli z miejsca. Gdy ów „wariat” w dodatku zaczął żywo gestykulować, szarpał to tego, to innego z pastuchów, z przestraszeniem wskazując na wierzchołki gór, uznali, że najlepiej będzie, jeżeli go się zwiąże sznurami i zawiezie do pobliskiej wsi. Tak i zrobili. Owinięli „człowieka jaskiniowego” skramami owczymi, skrupowali powrozami i puścili się w drogę.

Ale i we wsi sprawa się nie wyjaśniła Coprawda najstarszy i naj-

mądrzejszy z chłopów orzekł, że to z całą pewnością potomek ludzi jaskiniowych, których pełno było przed wiekami w tych stronach, że nieartykułowane dźwięki, które bełkocę, to stary „żabi język”, ale nie umiał poradzić co z tym fantem zrobić. To pewnie, że w swej niezrozumiałej mowie kłnie i grozi im niezwykłymi, strasznymi męczarniami.

Strach padł na wioskę rumuńską. Bo jakże, widomy to znak nadchodzącej katastrofy, wielkiego nieszczęścia, zapewne wojny.

„Jaskiniowca” nakarmiono serem owczym, napojono wodą, podziwiając wilczy apetyt przedpotopowego ruzielca. Poczynn puszczono się w drogę na najbliższego miasteczka, na posterunek policji.

Lotem błyskawicy rozeszła się po okolicy wieść straszliwa o człowieku jaskiniowym, grożącym ludzkości „ogniem i siarką” w języku praprzodków, w żabim narzeczu. Tłum, towarzyszący pochodowi, rósł z godziny na godzinę. Każdym pędził, by zobaczyć tego „wystannika przeszłości”.

Ale i komendant posterunku niebardzo wiedział co z „jaskiniowcem” począć. Postanowił odstawić go do Busteni, miasta powiatowego. Tam dopiero, dzięki przypadkowi, sprawa się wyjaśniła. Na szczęście dla „rudzielca”, a był nim mr. Kew, pisarz sądowy z Newcastle-on-Tyne, jakiś Anglik, rodak nieezczęsnego „jaskiniowca”, zaintrygowany niezwykłą historią usłyszaną w Busteni, zaprzagnął obejrzeć to „cudo”. No i wtedy okazało się, że „język żabi”, w którym „wystannik prawieków” groził poczciwym pastuchom rumuńskim, to była po prostu angielszczyzna, a „człowiekiem jaskiniowym” — zapalony alpinista mr. Kew.

Oczywiście, sprawą zajęło się poselstwo angielskie, niefortunny pisarz sądowy, uwolniony narzeczą z powrozów i skrów owczych, odzyskał wolność. I wtedy dopiero zaczął kłąć i narzekać.

Przed dwoma dniami poszedł z przewodnikiem na szczyt Bucegi. Języka rumuńskiego nie zna, na niego porozumiewał się z jakimś przygodnie spotkanym chłopem i ten zaprowadził go miał na niedostępne turnie. Był jednak, niestety, rzeźmieszkiem. I miał kompanów. W drodze napadli na mr. Kew, obrabowali go, rozegrali do naga i ułotnili się.

Nieszczęsny zaś turysta spędził noc na drzewie, drżąc z zimna i strachu przed niedźwiedziami, które w tamtych stronach jeszcze się zachowały. Gdy zaś, doczekawszy się wreszcie dnia, sądził, że znalazł wylawców w owych pastuchach — zaczęła się ta historia z „człowiekiem jaskiniowym”.

Mr. Kew wrócił do Anglii, do swoich papierków, policja rumuńska zaś szuka sprawców tej nieprawdopodobnej tragikomedii. Jak dotąd, bez skutku.

Z TOWARZ. KRAJOZNAWCZEGO

W niedzielę, dnia 9 lipca b. r. odbędzie się wycieczka na trasie Ozorków — Modlna — Czerchów — Opalanki — Ozorków. W programie wycieczki: kościół z kaplicą renesansową, wieś ulicówka, dwór z XVIII w. i grodzisko.

Dojazd do Ozorkowa tramwajem, dalsza trasa piesza (około 18 km.), powrót tramwajem z Ozorkowa.

Koszt przejazdu w obie strony dla członków zł. 2, dla gości zł. 2.20.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretariat Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) w piątek, dnia 7 lipca w godzinach od 18 — 20-ej.

W niedzielę, dnia 16 lipca odbędzie się wycieczka autobusowa do Poddebic, Turu i Uniejowa. Pożądane wcześniej zgłoszenia.

Nowa linia lotnicza

Ameryka — Europa

Do Paryża przyjechał ostatnio mr. Juan Trippe, prezes amerykańskich komunikacyjnych linii lotniczych („Pan American Airways”). Podróż pana Trippe jest pierwszym przelotem nad Atlantykem, odbył „Linia Północną” i pierwszym „kursiem handlowym „Yankee Clipper’a” na tej linii. Lot z Ameryki do Southampton odbył pan Trippe w towarzystwie 22 urzędników z lotnictwa amerykańskiego.

Połączenie N. Jork — Southampton zostało w ten sposób ustalone; niebawem ma ono być unormowane do jednego przelotu na tydzień, który odbywać się będzie za pomocą aparatu w typie „Yankee - Clipper’a”.

Prezes Juan Trippe, zwany „ojcem Yankee - Clipper’a”, jest wielkim businessman'em i jednym z pionierów lotnictwa transatlantyckiego. Jest to człowiek młody i sympatyczny, pełen spokoju i dobrego humoru, charakterystycznego człowieka osobowości przemysłu amerykańskiego. Był on pierwszym, który podszedł praktycznie do kwestii stworzenia stałej komunikacji powietrznej między Ameryką a Europą. Realizacja tego planu, była oddawna marzeniem Mr. Trippe.

Początki komunikacji transatlantyckich, datują się z r. 1931. „American Clipper” pierwszy przeleciał trasę z Ameryki do Kingston, na Jamajkę i Christo-

bal, nawiązując tym samym szybkie połączenie z Ameryką Południową. Sieć dróg powietrznych wzbogaciła się wkrótce o 2 linie: do Alaski i do Chin. Uplynęły jednak lata, zanim zrealizowano najtrudniejsze i jednocześnie najważniejsze przedsięwzięcie: połączenie Ameryka — Europa. W roku ubiegłym, 28 czerwca Yankee Clipper dokonuje po raz pierwszy lotu Nowy Jork — Marignane. Pan Trippe twierdzi, że tryumf ten osiągnięty został dzięki ściślejszemu 10-letniej współpracy francuskiej i amerykańskiej aeronautyki, i że Ameryka nie zdołała by dojść do swego celu sama, bez współpracy drugiego narodu powodowanego dążeniem do tego samego wielkiego celu.

Pan Trippe dodaje, że ma nadzieję dojść wkrótce do udoskonalenia w komunikacjach. Głównie chodziłoby o skrócenie czasu przelotów. Amerykanie nie mają w tym celu na myśli powiększenia szybkości lotów, chcieliby natomiast przedłużyć loty nocne, uzyskując tym sposobem na czasie, bez ryzyka wydobycia nia z motorów za wielkiej szybkości.

Obecnie rozkład lotu jest następujący: samolot opuszcza Nowy Jork o 3-ej po południu, i bywa na Azory o godzinie 7, po czym o 16-ej ląduje w Lizbonie. Pasażerowie spędzają noc w hotelu, aby nazajutrz rano wyruszyć znów w drogę, kierując się na Marignane. Chodziłoby więc o skasowanie postoju nocnego w Lisbonie. Główną przeszkodą jest trudny teren lądowania.

Loty nocne zostaną więc podjęte dopiero, kiedy lotnicy będą dokładnie obznajmieni z terenem.

Wielką ambicją pana Trippe, jest ustalenie komunikacji Ameryka — Francja. Prezes wyraża nadzieję, że zdoła uruchomić tę linię za 8 do 10 miesięcy. Komunikacja będzie wtedy odbywała się regularnie co tydzień.

„Pan American Airways” mają obecnie 3 samoloty, w typie „Yankee - Clipper”.

POŻĄDANY SKUTEK
PRZYNOŚĄ PIGUŁKI
PRZECZYSZCZAJĄCE

ALDOZA
ZŁOŻENIE
„GORAL”



Drożyzna w Kłajpedzie

rodzi strajki, bunty i objawy niezadowolnienia

KOWNO, 5 lipca. (PAT.) — Korespondent kłajpedzki „20 Amzius” donosi o niesłychanym podrozeniu życia w Kraju Kłajpedzkim. Zwyczajka cen dotknęła zwłaszcza artykuły żywnościowe skutkiem czego niektóre z nich stały się wprost niedostępne dla szerokich warstw robotniczych. Po strajkach robotników, domagających się wyższy płac, niektóre przedsiębiorstwa nie mogły uczynić zadość żądaniu robotników i zawiesiły swoją działalność, w innych zaś wypadkach interweniowały władze narodowo - socjalistyczne, orzekając, że robotnicy winni się zadowolić dotychczasowymi płacami, w przeciwnym razie spotkają się z represjami.

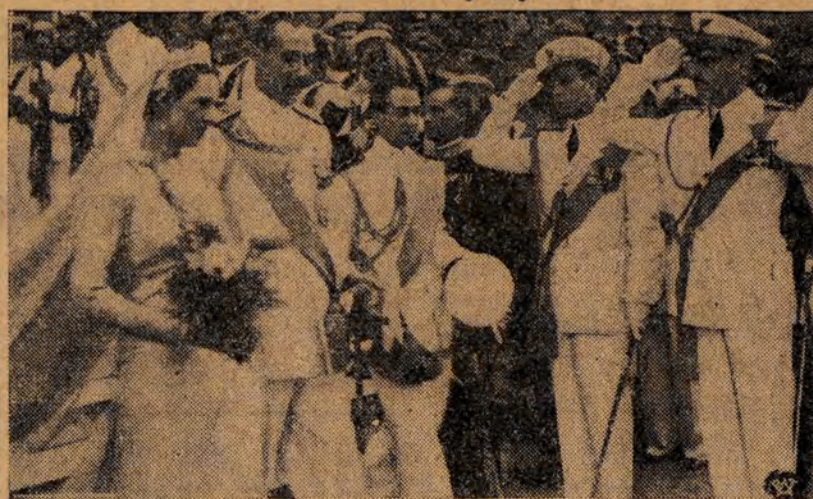
Ofiary
złożone w administracji
„Głosu Porannego”

Państwo J. H. na uchodźców składa zł. 10.—.

Wedle innych pogłosek, które notuje korespondent „20 Amzius”, niezadowolonym robotnikom kłajpedzkim niemieckie władze partyjne oświadczają, że

to właśnie kłajpedzianie domagali się przyłączenia Kraju Kłajpedzkiego do Rzeszy (?), wobec czego nie mają prawa obecnie narzekać (!)

ŚLUB KSIĄŻĘCY



Księżę Spolento Sabaudzki i ks. Irena Grecka opuszczają kościół św. Marii we Florencji, po uroczystości zaślubin.

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocą dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemza, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajęzkiewicz i S-ka, Plac Boerner, Z. Gorczycki, Przejazd 59, M. Epstein, Piotrkowska 225, Z. Szymański, Przędzalniana 75, E. Szlindembuch, Srebrzyńska 67.

URLOP WICEPREZYDENTA A. PURTALA. — Z dniem dzisiejszym rozpoczął urlop wypoczynkowy wiceprezydent Antoni Purlal.

WALKA O ZDROWIE ŁÓDZI. — Wydział zdrowia publicznego za rządu miejskiego informuje, że w mieście czerni r. b. dokonano 12 wywiadów w sprawach zachorowań na choroby zakaźne. Dokonano szczepień ochronnych przeciwko wścieklej 3 osobom, 62 szczepienia pospazone przeciwko ospie i sprawdzono 366 szczepień przeciw-
oepowych.

Komisje sanitarne dokonały w 35 wypadkach oględzin sanitarnych nieruchomości, 67 zakładów sprzedaży artykułów spożywczych i 39 oględzin przedsiębiorstw. Przesłano do zakładu badań 40 próbek produktów spożywczych. Wykonano 264 sprawdzeń oględzin sanitarno - porządkowych oraz sporządzono kilkanaście protokołów karnych za nie właściwą sprzedaż mleka i fałszowanie tego artykułu.

Osobiste

Starosta grodzki p. dr. Mostowski rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wicestarosta p. Ludwik Gielczyński.

Hitlerowska gazeta zawieszona przez władze

W dniu wczorajszym jeden z bojowych organów hitlerowskich w Polsce, osławiony „Der Deutsche Weg” wydał odezwę do swych „zwolenników”, podpisaną przez p. Wolffa, która zresztą została skłódkowana przez władze starościńskie. W odezwie tej wydawnictwo informuje, że uważa za konieczne w chwili obecnej zawiesić dalsze ukazywanie się pisma, tak że następny numer już się nie ukáže.

Likwidacja oddziału tow. „Przezorność”

W stanie likwidacji znajduje się oddział łódzki tow. ubezpieczeń „Przezorność”, mieszczący się przy ul. Piotrkowskiej 161.

„Przezorność” pozostawała od dłuższego czasu w posiadaniu angielskiego tow. ubezpieczeń wzajemnych „Prudential” i oba towarzystwa mieściły się w jednym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 161.

Działalność „Przezorności” stopniowo była ograniczana i obecnie personel biurowy oraz kierownicy otrzymali wypowiedzenie pracy, po czym nastąpi zamknięcie wszelkich rozrachunków i likwidacja oddziału „Przezorność”. Agendy przejęte zostaną przez tow. „Prudential”.

Grand-Kino

Pocz. 4. 6. 8. 10

Pełen ekspresji, dramat morski p. t.

ZALOGA NIEUSTRASZONYCH

W rol. główn.: Richard Greene, Nancy Kelly i Slim Summerville
Ceny miejsc: III—1.09, II—1.50, I—2.20 na wszystkie seanse

DO AMERYKI NA WYSTAWĘ ŚWIATOWĄ

indywidualne wyjazdy organizuje:

Wagons-Lits|Cook, Piotrkowska 68

tel. 170-70.

Budowa schronów rozpoczęta!

Intensywna akcja władz nad zabezpieczeniem mieszkańców przed nalotami. — Inżynierowie miejscy odwołani z urlopów

Zaledwie kilka dni temu wydane zostało w okólniku ministra spraw wewnętrznych zarządzenie masowego i niezwłoczne go budowania schronów przeciwlotniczych i rowów strzeleckich w miastach całej Polski, a Łódź już przystąpiła do wcielania go w czyn.

Realizacja planów budowy pomieszczeń, chroniących przed skutkami ataków lotniczych musiała być, zgodnie z okólnikiem natychmiast podjęta, bowiem, jak wiadomo, wszystko ma być gotowe do 1 sierpnia, a więc najpóźniej za niecały miesiąc.

W zarządzie miejskim odbyła się wczoraj ponowna konferencja, poświęcona omówieniu całokształtu zagadnienia.

W wyniku obrad powierzono formalnie kierownictwo robót nad budową schronów naczelnikowi wydziału technicznego,

inż. Rybołowiczowi. Nacz. Rybołowicz zorganizuje w najbliższych dniach ewidencję stanu nieruchomości, w których możliwymi w przyszłości wzniesienie urzędów schrony przeciwlotnicze.

W dalszej części konferencji zaprojektowano i omówiono sprawę zorganizowania schronów i rowów ochronnych na placach publicznych, skwerach i na posesjach, wolnych od zabudowań.

W dniu wczorajszym zmontowany już został specjalny aparat, składający się z inżynierów miejskich, którzy odwołani zostali z urlopów. Inżynierowie ci staną na czele akcji w poszczególnych dzielnicach miasta i czuwać będą nad ogólną konstrukcją schronów publicznych i rowów ochronnych.

Sprawa budowy schronów była już rozważana na trzech konferencjach z udziałem nadzoru budowlanego. Omówiony został na nich ogólny schemat akcji i organizacji technicznej, podzielono kierownictwo i funkcje z poleceniem opracowania szczegółów.

Po rozważeniu całokształtu określonych projektów zdecydowano dokooptować do sztabu inżynierów miejskich architektów prywatnych, należących do SARP, którzy sami zgłosili się do pomocy naczelnemu dowódcy OPL w Polsce.

Następnie postanowiono zwrócić się za pośrednictwem prasy do obywateli miasta, właścicieli nieruchomości, aby nie czekając na komisyjne badania piwnic, sami zgłaszali za pośrednictwem swych architektów szkice i plany urządzeń schro-

nów do nadzoru budowlanego, celem otrzymania wskazówek i rozpoczęcia prac we własnym zakresie.

Należy podkreślić, że w szeregu wypadków właściciele nieruchomości już to uczynili. Nie czekając na wezwanie władz, sami opracowali plany, a po zatwierdzeniu przez władze budowlane, przystąpili do budowy schronów na swych posesjach. Niewątpliwie ta godna uznania postawa znajdzie w najbliższych już dniach, a może i godzinach, wielu naśladowców.

Warto wreszcie nadmienić, że wcześniejsze rozpoczęcie prac leży we własnym interesie właścicieli domów, bowiem zapobiega to późniejszym trudnościom w uzyskaniu niezbędnych materiałów, budowlanych i robotników fachowych do wykonania tych robót. (G).

Inspektor Klott zaproponował kompromis W razie odrzucenia go, nastąpi arbitraż rządowy

Zgodnie z naszą zapowiedzią, przyjechał wczoraj do Łodzi delegat ministerstwa opieki społecznej, główny inspektor pracy inż. Marian Klott.

Przyjazd jego pozostawał w związku z wygaśnięciem dotychczasowego układu zbiorowego w przemyśle włókienniczym łódzkiego okręgu i prowadzonymi dotychczas rokowaniami, które, wobec rozbieżności stanowisk zainteresowanych stron, nie dały należytego wyniku.

O godz. 11 rano w okręgowej inspekcji pracy odbyła się pod przewodnictwem insp. Klotta i w obecności inspektora III okręgu p. Wyrzykowskiego, konferencja jednostronna z udziałem przedstawicieli wszystkich związków zawodowych włókienniczy.

Po przedstawieniu przez tych ostatnich swych postulatów, inspektor Klott zaproponował zebranym zawarcie nowego układu na 1 rok na warunkach dotychczasowych. Podkreślił przy-

tem, iż przeżywany obecnie w Europie kryzys polityczny i napięta sytuacja, nie pozwalają na dopuszczenie do konfliktów w przemyśle, że wobec tego wszelkie akcje natury ekonomicznej winny być chwilowo zawieszane.

W końcu insp. Klott przedstawił zebranym projekt protokołu likwidującego powstały spór. Proponuje on konkretnie: przedłużenie ważności orzeczenia komisji rozjemczej z r. 1927 na przeciąg jednego roku, przekazanie kwestii unormowania obsługi maszyn, dodatkowych stawek dla artykułów nie objętych dawną taryfą oraz kwestię regulaminu dla delegatów fabrycznych przekazać wspólnym komisjom mieszanym dla załatwienia w terminie do 1 sierpnia r. b.

Po konferencji z robotnikami odbyła się druga konferencja z przedstawicielami przemysłu włókienniczego, która rozpoczęła się o godz. 13-ej i trwała do godz. 15-ej.

Przebieg jej był mniej więcej taki sam, jak konferencji z przedstawicielami związków.

Na zakończenie p. insp. Klott po stwierdzeniu, iż strony nie mają pełnomocnictw na przyjęcie kompromisu, oświadczył, że będzie do soboty czekał na odpowiedź stron. Jeżeli odpowiedzi wypadną pozytywnie i projekt rządowy zostanie przyjęty, wówczas insp. Klott przybędzie

w poniedziałek ponownie do Łodzi i wtedy na wspólnej konferencji nowy układ dla przemysłu włókienniczego zostanie podpisany. Gdyby zaś strony na desłali odpowiedź odmowną, wówczas powołana zostanie do życia rządowa komisja rozjemcza, która rozstrzygnie spór w drodze arbitrażu.

O godz. 16.30 p. insp. Klott opuścił Łódź. (g)

„Dzień konia” w Tuszynie

Poszczególne zaprzęgi były nagradzane

Starostwo powiatowe w Łodzi zorganizowało w dniu 2 b. m. „Dzień konia” w Tuszynie. Była to pierwsza tego rodzaju impreza w powiecie łódzkim, zorganizowana przy współpracy łódzkiego tow. opieki nad zwierzętami.

Na targowicy zwierzęcej w Tuszy nie przedefilowały dziesiątki koni, zaprzężonych w powozy, bryczki i wozy gospodarskie. Całość przeszła

przed komisją, której przewodniczył prezes towarzystwa, p. Dobranc. Obecny był przy tym cały zarząd w komplecie, reprezentanci wojskowości kpt. Marcinkowski, por. Muchowski, lek. wet. Janiszewski, którzy oceniali poszczególne zaprzęgi, przyznając prawo do nagrody pieniężnej. Szczególnie wyróżniały się barwne zaprzęgi dworskie z Żeromina. Nagrodzony został czterokonny zaprzęg wozu drabiniastego z obsadą pracowników rolnych z Gólgowa.

Na targowicy urządzona przez wojskowość kuźnia polowa zademonstrowała wzorowe podkucie konia.

Uformowany przez burmistrza Tuszy, p. Zwierzyńskiego pochód zaprzęgów z transparentami, poprzedzony banderą na koniach i zaprzęgami straży ogniowej z Tuszy oraz okolicznych gmin, przeszedł przy dźwiękach kapeli straży miejskiej przed zgromadzoną publicznością, wywołując duży entuzjazm. (I)

Zapisujcie się
na członków L.O.P.P.

JUTRO W KINIE „EUROPA”

REWELACYJNA PREMIERA
najaktualniejszego filmu doby
obecnej p. t.

ZEZNANIE SZPIEGA

(Tytuł oryg.: „CONFESSIONS OF A NAZI SPY”)



O BOWIĄZKIEM
cywilizowanego świata
było stworzyć
ten film o wielkiej
doniosłości!

DZIŚ z powodu przygotowań do jutrzejszej
premii KINO NIECZYNNIE

Wczoraj w Łodzi...

Przy zbiegu ul. Nowomiejskiej i Ogrodowej został najechany przez auto 11-letni Mieczysław MILSZTAJN (Lutomierska 15). Chłopiec doznał złamań czaszki i wstrząsu mózgu. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Szofera policja zatrzymała.

Przed domem nr. 36 przy ul. Lipowej targnęła się na życie 20-letnia Stefania ADAMCZYK (Pogonowskiego 86) zażywając truciznę. Przyczyna samobójstwa — niesnaski rodzinne.

Przy ul. Pabianickiej 15 wyeksmitowany lokator ROCHMAN napadł na właścicielkę domu 50-letnią Cywile MIŁCZAKOWĄ i dotkliwie ją pobił tę pym narzędziem.

Przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Główniej w czasie wyskakowania z tramwaju upadł i złamał nogę, kupiec S. GOLDBERG z Pińska, którego opatrzyło pogotowie prywatne (2222-6).

W fabryce firmy STEIGERT (Milionowa 35/37) w czasie pracy przecięła sobie żyły u rąk 33-letnia Katarzyna WOŹNIAK (Ozorkowska 58).

Ciężko rannym mężczyzną w czasie zderzenia rowerzystów na ul. Moniuszki o czym donosiliśmy wczoraj, okazał się 36-letni Aleksander TWOREK (Wodna 3). (1)

Sąd starościnski skazał:

36-letniego Waltera BECKA, właściciela fabryki, przy ul. Podleśnej — na 3 dni bezwzględnej aresztu, z natychmiastowym osadzeniem w więzieniu, za to, iż od dłuższego czasu nigdzie się nie meldował. W czasie rozprawy wyszło na jaw, że Beck zalega z opłatą podatków od 1923 roku, w związku z czym pociągnięto go do odpowiedzialności karnej, nieruchomości zaś wystawiono na licytację. W obawie przed odpowiedzialnością Beck ukrywał się zmieniając stale miejsce zamieszkania. Hersza REGENBAUMA (Krucza 13), Esterę SIERAKOWSKĄ (Wólczańska 262) i Franję REGENBAUM (Krucza 13), współwłaścicieli domu nr. 13 przy ul. Kruczej, po 10 dni bezwzględnej aresztu, za anty-sanitarny stan posęj. (1)

Kronika reporterska województwa łódzkiego

W Konicopolu, pow. radomszczańskiego w czasie burzy uderzył piorun w zagrodę 51-letniego Antoniego TARKI. Rażony piorunem Tarka poniósł śmierć na miejscu. Powstał pożar szybko ugaszono.

Na stacji kolejowej w Gątkówku, wskutek własnej nieostrożności, wpadł pod koła pociągu motorowego „stropdy” łodzianin 49-letni Franciszek LISIECKI (Piaseczna 39). Koła pociągu odcięły mu głowę. Zwłoki przekazano rodzinie.

Brak cytryn

Obecnie w handlu hurtowym owoców importowanych odczuwa się wybitny brak cytryn, wskutek czego w handlu detalicznym sprzedawane są one po 22 gr. do 25 gr. za sztukę, podczas gdy normalnie cena cytryny waha się w granicach 7,5 gr. — 15 gr.

Importerzy uważają, że winę za ten stan ponoszą czynniki, w których zakresie leży regulowanie cen owoców pochodzenia zagranicznego przez równomierne wydawanie pozwoleń importu, a tym samym zapobieganie spekulacjom importerów względnie już samych hurtowników.

Ze względu na warunki atmosferyczne, cytryna jest obecnie artykułem żywnościowym bardzo poszukiwanym i dlatego należałoby zwrócić bacniejszą uwagę na spekulację owocarzy.

Pół miliona

z pożyczki inwestycyjnej

Wczoraj rozpoczęło się ciągnięcie 3 proc. premii pożyczki inwestycyjnej II emisji.

500.000 zł. padło: S 20795 nr. obl. 13.

125.000 zł. S 6523 nr. obl. 17.
Po 50.000 zł.: S 7865 nr. obl. 8,
S 12651 nr. obl. 37.

Po 25.000 zł.: S 5280 nr. obl. 9,
S 21879 nr. obl. 34.

Poza tym wylosowanych zostanie 1424 premii na sumę 1.525.000 zł. Losowanie potrwa cztery dni.

Wbrew wszelkim trudnościom będzie w Łodzi uczelnia lekarska!

Przed upaństwowieniem jej przez kilka lat prowadzona będzie z funduszków społecznych

Już od kilku lat debatuje się na temat wyższej uczelni lekarskiej w Łodzi. Inicjatywa, która wyszła od grona lekarzy, władz miejskich i grupy profesorów, napotkała w pierwszej chwili na przeszkody i sprzeciwy. Swe veto postawiły w pierwszym rzędzie niektóre wyższe uczelnie lekarskie, które widziały w przyszłej uczelni łódzkiej groźną konkurentkę. Jednak inicjatorzy utworzenia wydziału le-

karskiego w naszym mieście potrafili pokonać wszystkie przeszkody i zjednać dla swojej tezy nie tylko wielu profesorów wyższych uczelni w kraju, ale przede wszystkim władze centralne, a mianowicie ministerstwo oświaty i ministerstwo opieki społecznej.

Dziś można już z całą pewnością powiedzieć, iż wydział lekarski w Łodzi stanie się faktem dokonanym.

Sprawie budowy uniwersytetu poświęcona była, odbyta o negdaj w urzędzie wojewódzkim specjalna konferencja. — Zgromodzeni, po rozpatrzeniu sytuacji i możliwości realizacji projektu, doszli jednogłośnie do wniosku, iż główną trudnością, jaka w tej chwili wyłania się, jest brak kredytów.

Wydział lekarski w Łodzi, aczkolwiek początkowo ma być

uruchomiony w mniejszym zakresie, pochłonąć musi znaczne sumy, których nie będzie mu mogło dać ministerstwo, ani samorząd łódzki. Państwo i miasto są obciążone zbyt poważnymi wydatkami, związanymi z obroną kraju. Dlatego też, aby uruchomić uniwersytet, trzeba zmobilizować kredyt społeczny. Sprawa ta musi jednak być unormowana statutowo.

Zebrań na konferencji postanowili dokonać zmian w statucie towarzystwa dla budowy wydziału lekarskiego w Łodzi. — Zmiany te pójda w tym kierunku, iż uczelnia w pierwszym okresie działalności będzie prowadzona we własnym zakresie przez towarzystwo, a nie przez ministerstwo. Byłaby więc postrakowana jako społeczna uczelnia, a dopiero po tym przesłaby pod zarząd państwa. Dalej zastanawiano się nad kwestią zdobycia środków na kupno nieruchomości, w której urządzonyby pierwsze, prowizoryczne pomieszczenia dla przyszłej uczelni. (g)

„Czy chcecie drugiego Grunwaldu?”

15 lipca — wielka manifestacja patriotyczna

Jak się dowiadujemy, Federacja Polskich Związków Obródców Ojczyzny organizuje w dn. 15 lipca r. b. wielką manifestację z okazji przypadającej 529 rocznicy bitwy pod Grunwaldem pod hasłem „Czy chcecie drugiego Grunwaldu?”.

Do udziału w tej manifestacji mają być zaproszone wszystkie zrzeczenia społeczne, polityczne oraz ogół polskiego społeczeństwa w Łodzi.

Organizacja manifestacji jest przesławdzona, iż wszyscy łodzianie, którzy solidaryzują się

z hasłem „Nie damy odepchnąć się od Bałtyku”, wezmą gremialny udział w obchodzie grunwaldzkim.

Program obchodu nie został jeszcze ustalony, ale już w najbliższych dniach zostanie opracowany i ogłoszony.

Na ławie oskarżonych

Falszywe weksle

kapitałem zakładowym niefortunnej spółki

Gabriel ZYTENFELD i Chaim JAKUBOWICZ, dwaj młodzi monterzy elektrotechniczni postanowili założyć warsztat wyrobu i naprawy lamp. Wobec tego, że nie posiadali kapitału na zakup materiału i narzędzi, zdecydowali się nabyć je na weksle. W tym celu Gabriel Zytentfeld sfalszował podpisy swego ojca Abrama, właściciela sklepu elektrotechnicznego. Za sfalszowane weksle na sumę 550 zł. miał inicjator spółki, Jakubowicz, zakupić potrzebne materiały. W międzyczasie jednak spółnicy pokłócili się i odstąpili od planu założenia przedsiębiorstwa.

Jakubowicz puścił w obieg 5 weksli sfalszowanych na sumę 350 zł. pozostałe zaś zwrócił Zytentfeldowi, który skierował przeciwko Jakubowiczowi doniesienie o sprzeczanie weksli i kradzież lampy.

Na jednej z rozpraw w sądzie grodzkim wyszła na jaw sprawa sfalszowania weksli. Zytentfeld przesłuchany przez policję zeznał, że do fałszerstwa nakłonił go Jakubowicz, który też sfalszowane weksle puścił w obieg.

W dniu wczorajszym niefortunni spółnicy zasiedli na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym.

Marek Grün

LEKARZ - DENTYSTA

Łódź. Nawrot 2, III-a brama od rogu Piotrkowskiej

Przyjmuje od 10 do 2 i od 4 do 7-ej. Telefon 124-03.

Roztargnieni pasażerowie pozostawili w tramwajach różne przedmioty

W czerwcu r. b. pozostawiono w tramwajach dojazdowych łódzkich niżej wyszczególnione rzeczy, które można odebrać na następujących stacjach:

Helenówek: 2 portmoneiki z pieniędzmi, skarpetki, 5 rękawiczek, 7 kapeluszy, 5 parasoli, 2 teczeki, 1 p. pantofli, 3 kostiumy kąpielowe, 2 sakiewki damskie, 1 walizka, 3 książki, 2 różańce, żurnal damski,

Sąd skazał Chaima Jakubowicza na 6 miesięcy więzienia, za puszczenie w obieg fałszywych weksli, uzniewinniając go od zarzutu nakłaniania do fałszerstwa. W motywach sądu podkreślili, że na zastrzeżeniu wyroku kary wpłynęło wykrętne

Butny hitlerowiec

gloryfikował hitlerizm, obrażając państwo polskie

Przed sądem grodzkim odpowiadał wczoraj 34-letni Gustaw Adolf GRAUMAN, robotnik firmy N. Eittingon i S-ka, oskarżony z art. 11 dekretu Prezydenta Rzplitej o ochronie niektórych interesów państwa.

Dnia 15 czerwca r. b. na oddziale tkalni firmy Eittingon przy ul. Sterlinga 23, odbywało się zebranie robotników, zwolane przez dyrekcję specjalnie w sprawie uchwalenia zbiórki na FON. Robotnicy mieli przepracować na ten cel jeden dzień

Agent artystek kabaretowych skazany za przestępstwo dewizowe

Gedali Eizenberg, impresario, organizujący imprezy lekkiej muzyki z udziałem artystów zagranicznych i angażujący artystów polskich na występy poza granicami kraju, utrzymywał ścisły kontakt z impresario wiedeńskim Hansem Ledelerem, z którym świadczyli sobie wzajemne usługi w angażowaniu artystów. Wobec ograniczeń dewizowych w obu krajach, rozliczali się oni w ten sposób, że Ledeler inkasował prowizję od aktorów wy-

stępujących w Austrii, Eizenberg zaś od występujących w Polsce. Widocznie jednak imprezy organizowane w Polsce przynosiły większe dochody, gdyż Ledeler rościł sobie pretensje do polskiego kolegi o pewne sumy, należne z rozliczenia. Na pokrycie tych należności przesłał Eizenberg do Wiednia 300 zł. za pośrednictwem artystki Emilii Vallei, biorąc od niej pokwitowanie.

Wiosną r. b. brygada kontroli skarbowej, podejrzewając Eizenberga o przestępstwa dewizowe, przeprowadziła w mieszkaniu jego rewizję. W wyniku której znaleziono zostało wspomniane pokwitowanie. Eizenberg pociągnięty został do odpowiedzialności.

W dniu wczorajszym sąd skazał 46-letniego Gedalego EIZENBERGA na 6 miesięcy więzienia i 300 zł. grzywny, zawieszając wykonanie kary więzienia na 3 lata.

Z KLUBU INTELIG. ŻYDOWSKIEJ
Dziś, w czwartek (6 b. m.) wieczór zebranie towarzyskie. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

KINO CASINO

Pocz. 5⁰⁰ — 7.80 — 10

DZIEŃ PREMIERA!

WIELEKI PODWOJNY PROGRAM!

DR. KILDARE

Film o człowieku, który nie zna kompromisów.

W rol. gł.
Lionel Barrymore
Lew Ayres
Lynne Carver

ŻYCIE WE DWOJE

Pełna wykwintnego humoru satyra filmowa.

W rol. gł.
Robert Montgomery
i Rosalina Russell

W OKRESIE LETNIM ceny znacznie niższe na wszystkie seanse od 1⁰⁹ zł.

Brak drobnych Obieg bilonu należy powiększyć

W ostatnich dniach w wielu sklepach ujawnił się nagły brak drobnych. Zmiana banknotu np. 20-złotowego napotyka na nieprzewidywalne trudności. W sklepach „bardziej zaprzyjaźnionych” godzą się „w drodze wyjątku” zmienić 20 zł. na 50-groszówki, lecz i to, niezawsze i niechętnie.

Gospoście i pracownicy domowe radziły sobie w ten sposób, że brały zakupy „na książkę”, co przeważnie prowadziło do zwiększenia obrotów z korzyścią — rzecz oczywista — dla sprzedającego.

Objaw braku drobnych jest niezdrowy i niernormalny. Jest wynikiem albo nieporozumienia, albo, co gorsza, jakiejś małej psychozy.

Na szczęście można mu łatwo i natychmiast zapobiec przez odpowiednie zarządzenie, bądź też przez dostarczenie do obiegu większej ilości bilonu.

Remont szkół

W związku z rozpoczęciem wakacji, władze miejskie przystąpiły do przeprowadzenia remontu lokali szkolnych oraz urzędów.

Dokonana została szczegółowa lustracja izb szkolnych i na tej podstawie opracowano szczegółowy plan, jaki ma być zrealizowany w okresie ferii.

Prace, szczególnie w tych szkołach, gdzie wymagany jest większy remont, wykonane mają być w przyspieszonym tempie, by zakończone zostały przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

Niezależnie od tego przewidziana jest translokacja do wygodniejszych lokali niektórych szkół, posiadających dotychczas pomieszczenia zbyt szcuple i niezbyt widne.

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 7.15 Muzyka z płyt
- 12.03 Audycja południowa
- 13.00 Fragmenty z oper Ponchiellego i Donizettiego
- 13.50 Tańce różnych narodów
- 14.45 „Dzielną piechur” — audycja dla młodzieży
- 15.05 Muzyka popularna
- 15.45 Wiadomości gospodarcze
- 16.20 Utwory na flet
- 16.45 Huculszczyzna — odczyt
- 17.00 Muzyka taneczna
- 17.45 Michał Rusinek — „Człowiek z bramy”
- 18.00 Echa mecy i chwaly
- 18.10 Koncert solistów
- 19.00 Tradycja Bayard'a — fragmenty z literatury francuskiej
- 19.20 Koncert rozrywkowy
- 20.25 „Ze starych szmat nowa odzież” — pogadanka red. Mieczysława Kołtonskiego
- 20.40 Dziennik wieczorny
- 21.00 „Letni wieczór przed domem Fryderyka Szopena” — transmisja z Żelazowej Woli
- 21.40 „Złoty garnek” — E. T. Hoffmana
- 22.25 Muzyka taneczna (płyty)

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- ZEESEN (1571)
- 19.00 „Don Juan” — opera Mozarta BUKARESZT (1875)
- 19.45 Sonata D. Milhauda chorał i wariacje Vincent d'Indy FRANKFURT (251)
- 20.15 Utwory Beethovena: „Egmont”, koncert fortepianowy C-dur i III Symfonia RZYM (420)
- 21.30 „Aida” — opera Verdiego STRASBURG (349)
- 21.00 Wieczór serenad
- 22.00 Koncert symfoniczny. Utwory kompozytorów duńskich.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 20.30 zjeżdża się w Teatr Miejskim cała kulturalna Łódź, ażeby pożegnać świetną artystkę Irenę Eichlerównę. Irena Eichlerówna wystąpi w popisowej roli Zanety w komedii Rittnera „Wilki w nocy”.

TEATR LETNI

Pełna humoru i aktualnej satyry komedia Armona i Marchanda „Król brydża” dana będzie dziś o godz. 20.45.

ZESPÓŁ IDY KAMIŃSKIEJ

Dziś po raz ostatni zespół Idy Kamińskiej, gra komedie „Sure Szeindl z Jehupeca”.

Nie każdy Niemiec jest hitlerowcem

Proces pastora Gerharda uczy nas, aby wszelkimi sposobami zwalczać agitację hitlerowską wśród Niemców polskich

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami sąd apelacyjny w Warszawie skazał pastora Gerharda z Bełchatowa na karę 1 roku i 6 miesięcy więzienia, podwyższając tym wyrok sądu okręgowego w Piotrkowie o 6 miesięcy.

Pastor Gerhard został aresztowany w czerwcu 1938 r. pod zarzutem ułatwiania Niemcom obywatelom polskim nielegalnych wyjazdów do Niemiec. Ponadto pastor Gerhard wspólnie z synem Horstem zamieszkałym w Trzeciej Rzeszy dopuszczał się przestępstw dewizowych, a jednocześnie krzywdził osoby zainteresowane przy przeliczaniu waluty niemieckiej na polską.

Z przewodu sądowego wynika, że pastor chcąc ulokować część

swych oszczędności w Niemczech, ułatwiał nielegalne przekraczanie granicy swoim parafianom - ewangelikom, czującym się lepiej w Niemczech aniżeli w Polsce, pod warunkiem, że wszystkie zarobione pieniądze wpłacać będą jego synowi Horstowi, przebywającemu w Niemczech. Ponadto oskarżony pastor miał pierwszą żonę mieszkającą w Berlinie, która również załatwiała sprawy dewizowe dla niego w Niemczech.

Pastor ogłaszał w czasie nabożeństwa, iż osoby, pragnącejechać do Niemiec na roboty, mają zgłaszać się do niego w celu otrzymania instrukcji. Zgłaszającym się, pastor Gerhard wystawiał w języku niemieckim świadectwa co do ich przynależności do narodu niemieckiego. Osoby zaopatrzone w tego rodzaju dokument lub zaświadczenie „Volksverbandu” były przyjmowane przez władze niemieckie i nie odstawiane do Polski.

Szkodliwa działalność pastora Gerharda trwała dwa lata, w czasie których w Bełchatowie, gdzie mieszka dość liczna grupa Niemców, byłych kolonistów, obecnie zatrudnionych w przemyśle tkackim, zaczęła silnie rosnąć agitacja hitlerowska. — Pastor Gerhard został ostatecznie zdemaskowany. Destrukcyjna jego rola szkodliwa dla państwa, została w zarodku sparaliżowana i sprawca nadużyć znalazł się w więzieniu.

Sąd apelacyjny obecnie karę mu podwyższył, wychodząc ze sprawliwego założenia, że tego rodzaju nadużycia winny być tępięone z całą stanowczością, a tym bardziej jeśli je popełnia duchowny, powołany do szczytnych obowiązków duszpasterskich wśród swoich parafian.

Sprawa pastora Gerharda jest charakterystycznym przykładem jak szkodliwa działalność prowadzi jednostki, występujące jawnie w roli zdecydowanych zwolenników hitlerowskiego reżymu. Faktem bowiem jest, że znaczna część Niemców obywateli polskich jest wrogo usposobiona do hitleryzmu. Do tych obywateli i do ich organizacji wiskają się ludzie, którzy w specjalny sposób usiłują skłonić ich ku ideom hitlerowskim. Że nie wszyscy Niemcy idą na lep tej roboty świadczy fakt, że w Bełchatowie, gdzie duże wpływy posiadał pastor Gerhard, na pewnej uroczystości religijnej doszło do bójk między zwolennikami „białych pończoch”, a tymi, którzy w hitleryzmie widzą wroga Polki i Niemców. W procesie przeciw pastorowi Gerhardowi również występowała część świadków - Niemców. Z tego wypływa jasny wniosek, że nie każdy Niemiec to hitlerowiec. I pod tym kątem widzenia należy podchodzić do sprawy mniejszości niemieckiej w Polsce. W niektórych miejscowościach sami Niemcy dają sobie radę z różnymi agitatorami i szantażystami politycznymi, idącymi na pasku Berlina. Należy im w tym dopomóc przez unieszkodliwienie zbyt czynnych pewnie czujących się apostołów hitleryzmu w rodzaju pastora Gerharda. Przyczyni się to w dużym stopniu do uspokojenia umysłów i unikniemy przykrych incydentów, w których niejednokrotnie bywają poszkodowani ludzie niewinni.

My chcemy narazie jeden!

Stany Zjednoczone budują 40 ścigaczy

Kronika wojenno - morska świata notuje dalsze zbrojenia państw na morzach. Oto na stoczni w Penhoet w Saint - Nazaire rozpoczęta została budowa drugiego lotniskowca „Painleve”. Okręt ten jest identyczny z będącym w budowie lotniskowcem „Joffre”. Jednostki te o wyporności po 18.000 ton posiadają dużą szybkość, bo 32 węzły, czym się będą wydatnie różniły od jedynego dotychczas francuskiego lotniskowca „Bearn” (22150 t.), który daje zaledwie 21,5 węzła.

Nowe okręty o długości 236 metrów zabierać będą po 40 samolotów myśliwskich i torpedowych. Uzbrojenie przeciwlotnicze stanowić będzie 8 dział 130 mm. i większa liczba działek automatycznych.

Ciekawą również wiadomością otrzymujemy z tamtej strony Atlantyku, która potwierdza tezę, iż ścigacze torpedowe stanowią broń nietylko słabszych marynarce.

Wielka Brytania odawna już zwróciła uwagę na ten rodzaj małych, zwinnych i szybkich okrętków. Obecnie flotylla ścigaczy pełnią służbę pod banderą brytyjską na Malcie, na wodach Dalekiego Wschodu, Gibraltaru i wodach ojczyźnych.

Ostatnio sygnalizowane jest zainteresowanie się ścigaczami admiralicji Stanów Zjednoczonych. Do budżetu na rok bieżący wstawiono kwotę 15 milionów dolarów, za którą wybudowana będzie seria ściga-

czy — około 40 sztuk.
(Konto „Ścigacza okręgu łódzkiego” PKO nr. 42008).

Na zebraniu przedstawicieli organizacji zawodowych, politycznych i społecznych, reprezentujących sobą całe społeczeństwo tomaszowskie powzięto uchwałę zadeklarowania jednego dnia pracy na ścigacz morski im. wice-premiera Eugeniusza Kwiatkowskiego, fundowanego przez ludność województwa łódzkiego.



MUSI
BYĆ

DAREM ŁODZI I WOJ. ŁÓDZKIEGO
KONTO F.O.M. P.K.O. 42008

PIERUSZY ŚCIGACZ



Uznanie gen. Berbeckiego dla Łodzi

Przemysł i handel wykazały szczególną ofiarność na rzecz wzmocnienia obronności państwa

Jeden ze stołecznych dziennikarzy żydowskich uzyskał w tych dniach wywiad od generalnego komisarza pożyczki obrony przeciwlotniczej,

GEN. BERBECKIEGO, który udzielił mu informacji o wynikach subskrypcji POP'u. — Marszałek Śmigły - Rydz — oświadczył gen. Berbecki — któremu przedstawiłem rezultaty subskrypcji pożyczki oświadczył mi, iż jest z tych rezultatów zadowolony.

Dyrektywy Naczelnego Wodza zostały w całej pełni wykonane. Liczył tylko na 300 milionów zł. a subskrypcja w Polsce dała 400 milionów.

Wynik ten prześcignął wszelkie oczekiwania. Całe społeczeństwo odezwało się gorąco na apel Naczelnego Wodza, mimo, że pożyczka została rozpisana w na ogół niesprzyjających warunkach. Jedną z największych trudności było to, iż banki zaangażowały się zbyt mocno w inwestycjach państwowych, a ponadto, iż świat gospodarczy z szeregu względów wycofał poważne wkłady. Z tego względu banki wstrzymały dyskontowanie weksli, co znów odbiło się na kupiectwie i przemyśle. Okazało się iż słuszny był alarm posła Mincberga, który wskazał, iż wskutek

wstrzymania dyskonta, handel i przemysł z trudnością mobilizował płynną gotówkę na cele P. O. P.

Następnie gen. Berbecki oświadczył, że gdy tylko zostaną zakończone prace statystyczne, dotyczące POP'u, wydana zostanie specjalna książka. Książka ta rozesłana zostanie do kierowników wszystkich państw, a m. in. do Hitlera.

W dalszej części rozmowy gen. Berbecki wyraził duże uznanie dla łódzkiego świata kupieckiego i przemysłowego, który w ciągu niespełna 4-ch godzin zebrał 670 tysięcy złotych, przeznaczonych na szkołę pilotów, która została już uruchomiona.

Gen. Berbecki ze szczególnym uznaniem wyraził się o kupcu łódzkim, Hamburgerze, który niezależnie od zadeklarowania odpowiedniej sumy na POP., ofiarował 32 tysiące złotych na samolot wojenny jego imienia.

Gen. Berbecki okazał następnie dziennikarzowi wzór specjalnego dyplomu, który wręczony będzie takim obywatelom, którzy specjalnie wyróżnili się w akcji subskrypcyjnej. Dyplomy takie otrzymają m. in. pp. Glass, Hamburger, ks. Lubomirski. — Takie dyplomy zostaną również wręczone subskrybentom najbardziejem, którzy zdobyli się na wielki, jak dla nich wysiłek, oddając na POP. ostatnie swe grosze.

Brat „Wampira Łodzi” wyrzązał się obraźliwie o narodzie polskim

Wdrożone zostało dochodzenie prokuratorskie przeciwko Alfredu Grueningowi o obrazę narodu polskiego. Charakterystycznym jest, iż Alfred Gruening jest bratem osławionego „Wampira Łodzi”. Ferdynanda Grueninga, skazanego na karę śmierci za mordy seksualne.

Naskutek zgłoszenia Franciszka Kociszewskiego, prokuratura zarządziła dochodzenie przeciwko Wilhelmowi FUKSOWI, właścicielowi demu przy ul. Doły 14, o obrazę narodu polskiego. (1)

JEDYNA akademicka kolonia wypoczynkowa
Zł. Domu Akad. i Łowoskiej Makabé

WARSZAWA
14 tyg. 116 zł

WARSZAWA
14 tyg. 102 zł

WARSZAWA
14 tyg. 129 zł

komfortowe budki, obszerne słoneczne pokoje 2-3 osobowe, wierzchołkowe 5-6 osobowe, wyżywienie, pensjonatowe, obłoborowe, dowartościwo • Wycieczki i liczne rozrywki
50% INDYWIDUALNE ZNIŻKI KOLEJOWE WOBIE STRONY
Zgłoszenia i informacje:
LWÓW: Z. D. A. Stroha 60 tel. 285-44
WARSZAWA: T. Cielinter, Próżna 1217
od 11-13 i od 16-21 • tel. 231-54
ŁÓDŹ: Z. S. J. Makabé, Makabé 241-57
od 10-14 i od 16-21 tel. 241-57

Ostatnie dni zgłoszeń.

OSTATNIE ZAPISY NA WYCIECZKĘ „CAMPINGOWA” Z. T. K.

Pierwsza wycieczka w 12 osobowych wagonach „campingowych” wyrusza w sobotę, dnia 15 b. m. o północy. Uczestnicy zwiedzają Beskid Śląski (stynna zapora wodna w Porąbce), Ustroń, Wisłę, następnie Huculszczyznę (Jarecze, Wrochle) skąd wagon „campingowy” zostanie przerwany w strony augustowskie i tu uczestnicy zwiedzają jeziorze augustowskie (pobyt nad jez. Augustowskim) poprzez Kanał Augustowski do Druskenik, następnie Landwarowo, Troki, Wilno.

Wagony typu „campingowego”, popularne za granicą, dotychczas u nas były niemal nieznanne. Wagony urządzone są jak pokoje mieszkalne (łóżka, stoły, szafy) i wycieczki tymi wagonami dają możliwość w krótkim czasie poznać ogromną połać kraju.

Na nieliczne już wolne miejsca można się jeszcze zgłosić dziś wieczór. Zapisy i informacje w sekretariacie ŻTK. Piotrkowska 101, tel. 121-53 od 18 — 22-4.

Matematyka piłkarska Kto ma szansę na wejście do ligi

Stan rozgrywek o wejście do ligi po dwóch tygodniach przed stawia się w poszczególnych grupach następująco:

I. Grupa:	gier	pkt.	st.br.
1. LKS Łódź	2	2	5:4
2. SKS Starach.	2	2	5:5
3. Legia Pozn.	2	2	6:6
4. Gryf Toruń	2	2	5:6
II. Grupa:			
1. Śląsk Świętochł.	1	2	4:0
2. Fablok Chrzan.	1	2	3:2
3. Unia Sosnow.	2	0	2:7
III. Grupa:			
1. Junak Droh.	2	3	7:1
2. Unia Lublin	2	2	5:7
3. Strzelec Górka	2	2	4:7
4. PKS Łuck	2	1	3:4
IV. Grupa:			
1. Smigły Wilno	11	2	5:7
2. Ognisko Pińsk	2	2	4:7
3. WKS Grodno	1	0	2:4

Skład ŁKS-u przeciwko Legii w Poznaniu

W nadchodzącą niedzielę ŁKS gra, jak wiadomo, w Poznaniu z Legią o wejście do ligi piłkarskiej. Po doświadczeniach odniesionych w meczu z Gryfem nie są wykluczone zmiany w składzie drużyny łódzkiej. Przedewszystkiem wzmocniona będzie linia pomocy, gdyż zamiast Cichońskiego zagra Tadeusziewicz albo Galumbiński, a następnie w ataku, gdzie lewa strona niedopisała.

Galecki — instruktorem piłkarskim

Na drugi kurs instruktorów piłkarskich, który odbędzie się w Warszawie pod kierownictwem znakomitego trenera angielskiego p. Alexa Jamesa w dniach od 24 lipca do 12 sierpnia LZOPN zgłosił olimpijczyka Galeckiego z ŁKS-u, kapitana związkowego LZOPN p. Zygmunta Otta oraz instruktora Makabi, M. Liebermana.

Łódź — Warszawa mecz lekkoatletyczny będzie przełożony

Rewanżowy mecz lekkoatletyczny Łódź — Warszawa odbył się na w dniu 27 sierpnia. Ponieważ jednak PZLA przyznał Łodzi organizację tegorocznych mistrzostw Polski juniorów na 26—27 sierpnia Łódź poczyniła starania o przeniesienie meczu z Warszawy na inny termin.

Mistrzostwa Polski juniorów w Łodzi odbędą się najprawdopodobniej na stadionie ŁKS-u.

Na obozie junaków w Rudzie pod Skierniewicami

Dzięki inicjatywie okręgowego urzędu w. f. w Łodzi, odbyła się wycieczka dziennikarska do obozu junackich hufców szkolnych p. w. odbywającego się obecnie w Rudzie pod Skierniewicami.

Przedstawiciele prasy sportowej mieli możliwość naocznie zapoznać się z życiem, pracą i rozrywką junaków, prowadzonych pod okiem wytrawnych oficerów — wychowawców.

Zaznaczyć należy, że jednocześnie dyrektor PUWF gen. Sawicki przeprowadził w tym samym czasie inspekcję obozu.

Nowe „ofiary” Louisa

Najbliższym przeciwnikiem Joe Louisa ma być Bob Pastor. Mecz ten ma się odbyć w Detroit, a następnie Louisa ma walczyć z młodym kafiornijczykiem Lou Nowa. Nie ulega wątpliwości, że obydwa zostaną znokautowani, gdyż czas potęgi czarnego boksera jeszcze nie minął.

SPRAWA WOSTALA skierowana do prokuratury

Dwa oświetlenia, które przedstawiają wypadek lwowski w różnym świetle

Jak nam donoszą ze Lwowa, aresztowany w niedzielę po meczu ligowym napastnik AKS-u Jerzy Wostal został wczoraj przesłuchany przez władze sądowo-sledcze, które skierowały sprawę do prokuratury. Aż do rozprawy Wostal nie będzie zwolniony.

„Sprawa Wostala” posiada dwa oświetlenia. WEDŁUG RELACJI LWOWSKIEJ,

Wostal schodząc z boiska, rozmawiał z jednym ze swoich kolegów klubowych po niemiecku, co spotkało się z oburzeniem kilku widzów. Na zwróceną uwagę, że jako zawodnik klubu polskiego winien rozmawiać po polsku, ślązak wyraził się obraźliwie o państwie polskim. Sprawa oparła się o policję, która w wyniku wstępnych

dochodzeń aresztowała Wostala i zatrzymała we Lwowie. Świadkami tego zajścia miały być wysoce postawione osobistości ze sfer wojskowych i cywilnych, które też złożyły zeznania na policji.

W innym zupełnie świetle PRZEDSTAWIA SPRAWĘ ZARZĄD AKS-u, który wydał następujące oświadczenie:

„Mecz z Polonią Iwowską toczył się w anormalnych warunkach. Niezależnie od ostrej gry, jaką stosowali zawodnicy Pogoni, gracze nasi byli narażeni na ataki ze strony publiczności, która w czasie meczu obrzucała

zawodników kamieniami.

Po kontuzji Mrugały, którego odwiedziono do szpitala, zawodnik nasz Wostal przebywał dość długo w szatni. Wychodząc jako ostatni z szatni, Wostal zauważył trenera naszego klubu wiedeńczyka Ringera, który rozmawiał z zawodnikiem Pogoni Majowskim (Niech ciot), naszym dawniejszym zawodnikiem i to w języku niemieckim. Z uwagi na to, że Wostal chciał wezwać do siebie Ringera, zwrócił się do niego w języku niemieckim: „Herr Ringer kommen sie schon, sprechen sie mit ihm nicht“.

Słowa te usłyszało kilka sto-

jących w pobliżu Ringera i Majowskiego osób. Po użyciu tych słów przez Wostala, rozfanatyzowana publiczność Iwowska wznosiła okrzyki: „hitlerowcy, szwaby, tu w polskim mieście Lwowie mówi się po polsku, nie po niemiecku“. Wostal podekscytowany poprzednią kontuzją Mrugały i wskutek wyczerpania nerwowego odpowiedział momentalnie obraźliwie. Na słowa te od razu zareagowała część publiczności Iwowskiej, chcąc pobić Wostala. Że nie doszło do ciężkiego pobicia piłkarza, zawdzięczać należy natychmiastowej interwencji policji. — Policja ulokowała go wraz z całą drużyną w samochodzie policyjnym i odstawiła do hotelu Warszawskiego, zajmowanego przez drużynę AKS-u.

Wostal aresztowany został dopiero o godz. 22.45 i to w czasie kolacji w restauracji Lindnera. Aresztowanie Wostala na stałość zdaniem AKS, widocznie wskutek interwencji osób trzecich“.

Należy jeszcze zaznaczyć, że bogaty w wypadki niesportowe (Matias doznał podwójnego złamania kostki w podudziu, Mrugała odwiedziony został do szpitala, aresztowanie Wostala, bombardowanie graczy śląskich przez publiczność) mecz lwowski zakończy się

JESZCZE JEDNĄ SPRAWĄ, tym razem o... obrazę moralności, mian. skrzydłowy chorzowiec Pochopin, chcąc wyrazić swą pogardę dla publiczności, która od chwili wejścia AKS-u na boisko, była wrogo dla nich usposobiona, opuścił... spodenki, wywołując zgorszenie wśród widzów.

Higieniczne, zdrowe, tanie
Lody PINGWIN na śmietanie.

Piłkarze ćwiczą pod okiem angiela Jamesa

Jak donosiliśmy rozpoczęły się na terenach Akademii WF w Warszawie dwa obozy piłkarskie dla graczy i instruktorów pod kierunkiem trenera angielskiego Alexa Jamesa.

Zgromadzonych jest tam 15 piłkarzy, a mianowicie: Jankowiak, Daniłak, Gendera, Zleńbłok, Piontek, Jabłoński, Grünberg, Młynarek, Sumara, Pytel, Pochopin, Cyganek, Dusik, Bryła, Woźniak i Baran.

Obóz dla instruktorów trwać będzie 3 tygodnie. Bierze w nim

uczestniczą 17 kandydatów, wśród których znajduje się szereg dawnych wybitnych zawodników, m. in. Martyna, Kossok, Nowakowski, Szaller i inni.

Trener Alex James prowadzi już regularnie zajęcia praktyczne i wykłady.

Na obóz dojeżdża również Twórz, kontuzjowany na meczu w Szwajcarii. Nie bierze on oczywiście czynnego udziału w obozie, lecz obserwuje pracę kolegów.

Kapitan związkowy PPZN p. Kałuża ustalił listę uczestników

następnego obozu w dniach 17—29 lipca. Lista zawiera 17 nazwisk.

Krzyk (Brygada), Mrugała, Kinowski i Piontek (AKS), Nyc i Szczepaniak (Polonia), Gemza, Mikunda, Wilimowski, Wodarz (Ruch), Dytko (Dąb), Góra (Craovia), Bukowski (WKS Smigły), Piec Ryszard (Naprzód) Szeier (Warta), Cebula (Śląsk). Wyznaczone zostały również Wostal (AKS), ale jego udział uzależniony jest od... opinii prokuratury.

Jack Dempsey walczył ze śmiercią

Jak donoszą z Nowego Jorku, eks-mistrz świata bokserskiego wszystkich wag, Jack Dempsey, jest śmiertelnie chory. Dempsey zachorował na zapalenie ślepej kiszki i poddał się późno operacji, wskutek czego wywiązało się zapalenie otrzewnej.

Jak donosi korespondent „Daily Express” u, w ubiegłą środę Dempsey grał w rummy z przyjaciółmi w pewnej restauracji, naprzeciw Madison-Square Garden. Nagle zaczął się

skarżyć na ból żołądka. Kolejdy zaczęli się śmiać, że Jackowi szkodzi solidny tryb życia, jaki prowadzi, odkąd się ożenił. Dempsey jednak nie miał siły iść na mecz między Louisem a Galento, a drugi atak bólu był tak poważny, że zawezwano lekarza.

Natychmiast przewieziono Dempseya do szpitala i dokonano operacji. Jednak zabiegu do konano zbyt późno i wynikły niebezpieczne komplikacje. Był to mistrz świata jest napół przy-

tomny, a lekarze dawali tylko 50 procent szans na uratowanie jego życia.

Stan zdrowia Dempseya poprawił się jednak szybko. Temperatura wróciła do normy. — B. mistrz świata otrzymuje tyśiące wyrazów sympatii ze świata sportowego. Nawet znany bokser, Carpentier, telefonował z Londynu, aby się dowiedzieć o stan zdrowia swego b. przeciwnika.

Wpływ sportu na serce

Sport jest zdrowy i podnosi sprawność fizyczną. Za przykład pod tym względem mogą służyć anglicy, którzy dbali zawsze więcej o ćwiczenia fizyczne, niż o kształcenie umysłu.

Nie należy jednak nadużywać sportu, ponieważ nierozsądne przekraczanie norm odbija się na sercu, którego rozmiary zwiększają się na początku, co nosi nazwę „sportowego serca”, później zaś występują objawy wtórne, mianowicie osłabienie i zwyrodnienie mięśnia sercowego.

Po zbadaniu stanu serca kilku tysięcy sportowców, można stwierdzić, że sport, uprawiany dla rozrywki (bez przedniego treningu), nie powoduje powiększenia serca, lecz wzmacnia cały organizm.

Inne są skutki sportu zawodo-

wego, opartego na rywalizacji uczestników.

Rozmiary serca zwiększają się wtedy o pół, 2, 3 i nawet 4 centymetry. Powiększenie takie przedstawia się w odsetkach następująco: przy wiosłowaniu 27,3 proc., przy jeździe na nartach — 18,2, przy jeździe na rowerze — 15,3, przy pływaniu — 14,9, przy walcach zapasniczych — 10, przy fechtunku — 4,4, przy boksie — 3,1, przy piłce nożnej — 2,7 uczestników cierpi na rozszerzenie serca.

Wiosłowanie i jazda na nartach powodują najczęściej powiększenie serca. Decydujący wpływ na serce mają nie tyle ćwiczenia fizyczne i sporty, ile wrodzona skłonność mięśnia sercowego do reagowania na wysiłek fizyczny. Wśród poddanych badaniom sportowców było

400 par rodzeństwa oraz 12 razy po trzech członków jednej rodziny.

Z 212 zbadanych krewniaków — 60 miało powiększone serce, z czego jedynie 8,5 proc. przypadało na osobniki pojedyncze, 91,5 proc. zaś stanowiły rodzeństwa, z których każda strona wykazywała rozszerzenie mięśnia sercowego.

Stąd prosty wniosek, że sportowi w szerszych granicach może się oddawać jedynie człowiek, posiadający zupełnie zdrowe serce. Należy przeto pochwalać postępowanie wielu organizacji sportowych, które od czasu do czasu poddają swoich członków oględzinom lekarskim, mając stale na uwadze, że sport, będący sam w sobie czynnikiem zdrowia, nie powinien podważać funkcji tak ważnego organu, jakim jest serce.

Prywatna PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA

chor. skórne i weneryczne
Od 8-ej rano do 9 wieczór,
w niedz. 9—11 rano
Panie przyjmuje kobieta lekarz
PIOTRKOWSKA 161
PORADA 3 ZŁ.

DOKTOR KLINGER

SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)
ul. Przejazd 17
GODZINY PRZEJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

Obsada sędziowska na najbliższe mecze

Obsada sędziowska na najbliższe mecze o mistrzostwo ligi i wejście do ligi, które się odbędą w niedzielę, dnia 9 b. m., przedstawia się następująco:

O mistrzostwo ligi odbędą się tylko jeden mecz Garbarnia — Union — Touring w Krakowie. Sędzią będzie p. Bergtal z Warszawy.

Mecze o wejście do ligi sędziują: Starachowice — Gryf p. Jędraszczak z Łodzi, Legia (Poznań) — ŁKS p. Konieczka z Pomorza, Fablok — Śląsk (Świętochłowiec) p. Śliwczyński z Częstochowy, Junak (Drohobycz) — Strzelec (Górka) p. Latacz z Krakowa, PKS (Łuck) — Unia (Lublin) — p. Hausmann ze Lwowa, WKS (Grodno) — WKS Smigły p. Otoczek z Brześcia n.B.

Duszo i gorąco... Nie od-czujesz zmęczenia, gdy przed wyjściem zastosujesz puder od potu „Sudorin” Ap. Kowalski.

Do akt Nr. X Km. 1809/39
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. X-go L. Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej nr. 41, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 lipca 1939 roku o godz. 11.30 w Łodzi, przy ul. Zachodniej 2, Ogródowa 9, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: koń maśel kasztanowej, jasnej, koń walach i 4 wozy, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.000, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 3 lipca 1939 r.
Komornik: (—) L. NABOROWSKI

Do akt Nr. X Km. 80/39
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. X-go L. Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej nr. 41, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 lipca 1939 roku o godz. 14.30 w Łodzi, przy ul. Srebrzyńskiej nr. 36, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2 rolwagi i maszyna, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.200, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 3 lipca 1939 r.
Komornik: (—) L. NABOROWSKI

Do akt Nr. X Km. 59-39
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. X-go L. Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej nr. 41, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 lipca 1939 roku o godz. 14.30 w Łodzi, przy ul. Srebrzyńskiej nr. 36 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 3.000 kg. tektury, oszacowanych na łączną sumę zł. 610, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 3 lipca 1939 r.
Komornik: (—) L. NABOROWSKI

Do akt Nr. Km. 1630/39/XI
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 11-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zamenhofska 4, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 13 lipca 1939 r. o g. 11 w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 25 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 77 sztuk materiału wełnianego w różnych kolorach oszacowanych na łączną sumę zł. 1685,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 24 czerwca 1939 r.
Komornik: (—) S. BEDNAREK

Do akt Nr. VIII Km. 2029/39
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 8-go, Edmund Pawłowski, zam. w Łodzi, przy ul. Prez. Narutowicza 36 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 18 lipca 1939 roku od godz. 12 w Łodzi, przy ul. Limanowskiego 41 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: dwie maszyny mechaniczne t. zw. „Krochmalni”, wózek dziecienny i około 50 kg. farby do materiałów, różnych kolorów, oszacowanych na łączną sumę zł. 700, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 1 lipca 1939 roku.
Komornik: (—) E. PAWŁOWSKI
Sprawa firmy „Marceli Kocharski” przeciwko Ignacemu Frankenbergowi.

WINIARNIA „VICTUAL” wydaje przy handlu WIN — PIOTRKOWSKA 64 —

NAJSMACZNIEJSZE I NAJZDROWSZE
Obiady z 3-ch dań zł. 1.75
Kolacje z 4-ch dań „2.—
CENY ŁĄCZNIE Z USŁUGA

Lokal nowoczesnie chłodzony.

TANATOL tepi **KARALUCHY PRUSAKI**

Cukiernia „ŹRÓDŁO”
Przejazd 1 — tel. 209-87
poleca
LODY WYBOROWE porcja 35 groszy
wraz z wodą sodową i biszkoptem.
Kolacje jarskie z 5-ciu dań zł. 1.10
Codzienne świeże grzyby w śmietanie

NAJMILEJ SPĘDZISZ CZAS
W „**GRAND-PENSJONACIE**”
Wiśniowa Góra, tel. 12 — czynny cały rok.
PLUSKWI
wypisz bezpowrotnie tylko świecą dezynfekcyjną „Fu-migatore-timex”. Przeprowadzamy dezynfekcję mieszkań pod gwarancją gazami D. G. W.
Zgłoszenia:
Łódź, Al. I Maja 4, tel. 222-60

Do akt Nr. VIII Km. 2059/39
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 8-go, Edmund Pawłowski, zam. i urzędujący w Łodzi, przy ul. Narutowicza 36, na zasadzie art. 2 Rozp. Min. Spr. z dnia 1.VII 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59), wydanego w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, w trybie dokonywania licytacji publicznej, przewidzianej w art. 510, 547 i 670 K. H. ogłasza, że w dniu 11 lipca 1939 roku o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Zgierskiej 96, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 2 sztuk towaru toledo, w ilości 58 metrów 60 ctm., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 28 czerwca 1939 r.
Komornik: (—) E. PAWŁOWSKI
Sprawa firmy „B-cia Geyer” c/a Sz. Wajcman

Ogłoszenia drobne

Uzdrowiska
ZAKOPANE. Wytworny pensjonat „Splendid” zarząd Singerów, obok drogi do Białego, tel. 1099, poleca się nadal P. T. Gościom. Nowoczesny komfort. 5988—6

2, 3, 4 POKOJE z kuchnią, wanna, wygody, balkon, słoneczne, wolne od podatku do wynajęcia. Senator-ska 34, róg Kilińskiego.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią, wszelkie wygody, w nowym domu. Andrzeja 27a. 864—3

WŁODZIMIERZÓW
Pensjonat „Trzy Lilie” N. WAJCMANOWEJ I Aleja. Jedyny pensjonat skanalizowany, bieżąca woda w pokojach, światło elektryczne. Inform.: Tel. 182-43. 9 — 2 i 4—6 pp.

Kupno i sprzedaż.
2-3 GATUNEK jedwabi, wełen. płócienek. Tania. Kilińskiego 44. Fr., front, II piętro, m. 19. —30

RENOMOWANY pensjonat „Różana” we Włodzimierzowie poleca piękne pokoje. Na żądanie kuchnia dietetyczna. Ceny przystępne. Wiadomość na miejscu. 432—6

Różne
REMONTUJAC mieszkania, pamiętaj uszczelnić okna i drzwi. Ulepszony system A. Frydensena chroni latem od kurzu, sady, zimą od wiatru i przewiewu. Trwałość długoletnia. Ceny tylko latem niższe o 30 proc. Dzwonić 265-28. Piotrkowska 7. 880—15

ZACISZE LEŚNE. Pensjonat Ady Szykior - Żółtkierowej i Stefani Russakowej przyjmuje zamówienia. Informacje w Łodzi, tel. 275-24 i 114-15. Telefon na miejscu Podde-blice 30.

KREM ANJOU
ULATWIA OPALANIE

INOWŁÓDZ pod Spalą. Pensjonat dr. Anny Diringerowej w willi Serwików. Las. Plaża nad Pilicą. Ceny przystępne. 870—2

PRZYBĘKAŁA się suka rasy Japonka. Do odebrania: ul. 28 p. Strz. Kan. Nr. 22, m. 32.

DRUSKIENIKI, ul. Piłsudskiego 1, pensjonat pod kierown. Belli Cukierowej i Marii Nowerowej (dawnej w Orłowie Morskim) przyjmuje zgłoszenia. 882—2

Nauka i wychowanie
ANGIELSKIEGO udzielam nowoczesną metodą. Telefon. 127-52, 5—6. 434—10

SULEJÓW nad Pilicą. Pensjonat Kończakowej czynny. Ceny niskie. Las, plaża.

Posady
„SPRAŻ NOCNA”. Spółdzielnia Pracy z odp. udz. w Łodzi poszukuje zdolnego akwizytora. Podania wraz z życiorysem składać w biurze „Straży Nocnej”, Piotrkowska 113, front, II piętro, w godz. od 10-ej do 12-ej. 453—3

Lokale
2 POKOJE z kuchnią, wszelkimi wygodami i centralnym ogrzewaniem w nowym domu. Radwańska nr. 16, do wynajęcia.

POTRZEBNA zdolna sprzedawczyni z praktyką. Wiadomość w admin. pisma, Piotrkowska 70.

4 POKOJE z kuchnią, wszelkimi wygodami i centralnym ogrzewaniem w nowym domu, Radwańska nr. 4-a, od 1 lipca do wynajęcia.

DR. MED. I. Głowiński
CHOROBY WEWN.
Pomorska 10, tel. 143-04
Przyjmuje od 4—6-ej.

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
KOGUTER GASECKIEGO
GRYPA, PRZEBIEBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBOWITPA
SADANIE PROSZKÓW TYLKO W MIĘDZYKUCHNIAKACH

Do akt Nr. III Km. 1538 | 39
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 3-go, Ludwik Hollas, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja 17

na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 11 lipca 1939 r. od godz. 12 w Łodzi przy ul. Przejazd 51 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pianina czarnego, kredensu, pomoćnika kredensu, 12 krzesel wysięcianych, zegara firmy Becker, szafy do odzieży z lustrem, lustra toalety oszacowanych na łączną sumę zł. 1.125.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 22 czerwca 1939 r.
Komornik: (—) L. HOLLAS
Sprawa J. Makowskiego
p-ko M. Aszowi

Dr. med. JAKOBSON
CHIRURG I ORTOPEDA
Specj. chirurgia kostna.
przeprowadził się na ulicę
TRAUGUTTA 5, tel. 174-42.

Do akt Nr. VIII Km. 205/39
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 8-go, Edmund Pawłowski, zam. i urzędujący w Łodzi, przy ul. Narutowicza 36, na zasadzie art. 2 Rozp. Min. Spr. z dnia 1.VII 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59), wydanego w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, w trybie dokonywania licytacji publicznej, przewidzianej w art. 510, 547 i 670 K. H. ogłasza, że w dniu 11 lipca 1939 roku o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Zgierskiej 96, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 5 sztuk towaru brukle, w łącznej ilości 162 mtr. 30 ctm., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 28 czerwca 1939 r.
Komornik: (—) E. PAWŁOWSKI
Sprawa firmy „Bracia Geyer” c/a firmie „Ch. B. Cederbaum”.

Do akt Nr. Km. 2303 | 38/XI
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 11-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zamenhofska 4, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 lipca 1939 r. od godz. 11 w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej 23 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: maszyny do drukowania do napędu mechanicznego oszacowanych na łączną sumę zł. 600.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 24 czerwca 1939 r.
Komornik: (—) S. Bednarek.

100% PEWNOŚCI DAJE
COLLA GUM.

Dr. med. L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18
przyjm. od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w. W niedziele i święta od 9—12 w. pol.

LEKARZ - DENTYSTA
L. Gecowowa
Legionów 3, tel. 174-02
przyjmuje od 3-8 wiecz.

DR. MED. L. Boruchowicz
Wólczajska 37 (6. Sierpnia 9)
Przyjmuje codz. od 6.30—8 wiecz. w niedziele i święta od 12—1 pop.

PRZEDWIOSNIE
Dziś i dni następnych! Całe miasto na najnowszym filmie swej ulubienicy
SHIRLEY TEMPLE MAŁA MISS BRODWAY
jako **MAŁA MISS BRODWAY**
Pozostałe role: **George Murphy, Phyllis Brooks i Jimmy Durante**
Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc ważne w niedziele i święta od g. 16—18. — Pocz. przedst. w dni powsz. o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 2

Dziś i dni następnych! Wielki przebojowy program **Poraz pierwszy w łodzi**
Film który zasłynął na cały świat. Tajemnice czarnego ładu. Święta wojna plemion murzyńskich. Porywające sceny ataku słoni... Przedziwne obrządki dzikich... w filmie p. t.
TRADER HORN
ORAZ DODATKI P. A. T. Pocz. codz. o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 12-ej.

KINO URANIA
Cegielniana 2
Tel. 107-34

DR. MED. L. Boruchowicz
Wólczajska 37 (6. Sierpnia 9)
Przyjmuje codz. od 6.30—8 wiecz. w niedziele i święta od 12—1 pop.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—
Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Redaktor: Józef Nirstein
Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101.